Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 53.490

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 63 (2984) Środa, 15. III. 1961 r. Cena 50 gr

Uwaga, Czytelnicy!

z powiatów augustowskiego, wys.- mazow., i białostockiego!

Jutro ukażą się specjalne wydania naszej „Gazety" poświęcone programom wyborczym Waszych powiatów. Znajdziecie w nich wiele interesujących informacji o dorobku i perspektywach rozwoju swych powiatów w najbliższych latach.

Nie zapomnijcie kupić „Gazety".

„Dzień polski" w Buenos Aires

BUENOS AIRES (PAP) 14. 3.

16 marca w pawilonie polskim na wystawie gospodarczej w Buenos Aires odbyły się uroczystości „Dnia polskiego", w których wzięli udział liczni przedstawiciele kół oficjalnych, gospodarczych, handlowych, prasy, radia i telewizji.

W dziecięcym sanatorium

Dziecięce Sanatorium i Prewentorium im. Juliana Zajlanda w Zakopanem - Bystre — nastawione jest przede wszystkim na leczenie małych kuracjuszy cierpiących na gruźlicę kości. Przy schorzeniach ciężkich w wielu wypadkach stosuje się metodę operacyjną, która według opinii lekarzy specjalistów — skraca wydatnie okres kuracji.

NA ZDJĘCIU: na tarasie...

CAF — fot. Komierowski

Piracki napad na Kubę

HAWANA (PAP) 14. 3.

Jak podaje agencja Prensa Latina, 13 bm. piracki statek przybliżył się do znajdującej się w Punta Gorda (w pobliżu Santiago de Cuba) rafinerii ropy naftowej i otworzył ogień. W rafinerii wybuchł pożar, który został szybko ugaszony.

Po dokonaniu pirackiego napadu statek odpłynął do amerykańskiej bazy morskiej Guantanamo na Kubie. Baza ta leży w odległości 80 km od Santiago de Cuba.

FJN zapoznaje wyborców z propozycjami kandydatur do gromadzkich RN

■ 1300 zebrań wiejskich ■ Radziło 64 tysiące rolników ■ Twórcza krytyka ■ Zmiany w proponowanych listach kandydatów ■ Demokratyczny charakter zebrań

W ostatnich dniach odbywały się w gromadach i wsiach całego kraju zebrania, na których Front Jedności Narodu przedstawiał wyborcom pod dyskusję proponowane kandydatury na radnych do rad gromadzkich. Należy stwierdzić, że plon tych zebrań jest różnorodny i obfity. **W naszym, białostockim województwie odbyło się około 1300 takich zgromadzeń, w których wzięło udział 64 tysiące wyborców.**

Przebieg większości tych zebrań upoważnia do pełnego optymizmu spojrzenia na przyszłość gromad i wsi Białostocczyzny. Prawie wszystkie wypowiedzi wyborców uczestniczących w dyskusji przedwyborczej wolne były od akcentów wąskiego partykularyzmu, egoistycznych pobudek, wręcz przeciwnie nacechowane były pełną odpowiedzialności, gospodarką troską o przyszły los gromady czy wsi, podyktowane były obywatelską postawą współgospodarzy swego terenu.

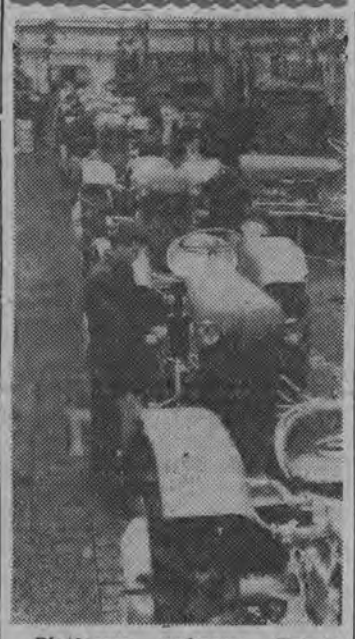

Platforma wyborcza Frontu Jedności Narodu — głosi: „...więcej maszyn, narzędzi, nawozów sztucznych — przeznaczać będziemy na rozwijanie rolnictwa i podnoszenie kultury rolnej".

NA ZDJĘCIU: montaż ciągników „Ursus C-325" w Zakładach Mechanicznych „Ursus".

CAF — fot. Czarnogórski

Z dumą mówiono o osiągnięciach wypracowanych w ciągu ubiegłej kadencji rad, podkreślano zasługi rad i radnych, mówiono o zdrowych inicjatywach organizacji partyjnych i społecznych. Nie zapominano, oczywiście tam gdzie było trzeba, o krytyce działalności rady, jej prezydium czy pracowników aparatu rad.

Zdrowym objawem tej krytyki było, iż w przeważającej mierze dotyczyła spraw związanych z ekonomicznym rozwojem wsi, problemów traktujących o spełnianiu funkcji władzy przez rady narodowe szczebla gromadzkiego.

Na przykład wyborcy ze wsi **Kołaki** w powiecie zambrowskim przypomnieli, że

Ciąg dalszy na str. 2

Milion pracowników strajkuje we Francji

PARYŻ (PAP) 14. 3.

Wczoraj w godzinach porannych rozpoczął się we Francji 24-godzinny strajk miliona pracowników przedsiębiorstw usługowych i służby zdrowia. Strajk sparaliżował liczne dziedziny życia w całym kraju. Strajkuje poczta, cała administracja, pracownicy merostw, techniczny personel lotniczy.

Nauczyciele, którzy zakończyli serię strajków w ubiegły piątek, stawili się do pracy, natomiast personel administracyjny i gospodarczy w szkołach postanowił pracować w zwolnionym tempie.

Strajkują także urzędnicy celni, którzy postanowili przepuszczać podróżnych na komorach celnych bez sprawdzania ich bagaży.

Hasłem strajku, zorganizowanego z inicjatywy wszystkich francuskich central związkowych z potężną powszechną konfederacją pracy (CYT) na czele, jest uzyskanie 5-procentowej podwyżki płac z zaliczeniem od 1 stycznia br., ustalenie minimum miesięcznych poborów na 500 nowych franków i 40-godzinnego tygodnia roboczego w ciągu 5 dni.

Parlament Izraela będzie rozwiązany

Deputowani do parlamentu Izraela osiągnęli w poniedziałek wieczorem porozumienie co do rozwiązania parlamentu, przygotowania nowych wyborów powszechnych w lecie br. W liście przesłanym do parlamentu prezydent Izraela Ben Zwi oświadczył, iż po ustąpieniu Ben Guriona nie widzi obecnie nikogo, kto mógłby sformować rząd oparty na większości w parlamencie.

Deputowani wyłonili spośród siebie komisję, która ma się zająć ostatecznym sformułowaniem formalnego wniosku w sprawie rozwiązania parlamentu.

Wybory za 33 dni

★ Ilu wybieramy radnych?

★ Studenci AM przodują

W tegorocznych wyborach do rad narodowych w całym woj. białostockim do 400 istniejących rad różnego szczebla wybierzemy ogółem 9.436 radnych. I tak, do WRN wybierzemy 90 radnych, do 19 powiatowych rad narodowych — 1.050 radnych, do Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku — 80 radnych, do 31 miejskich rad narodowych — 940 radnych oraz do 346 gromadzkich rad narodowych — 7.225 radnych.

Od wyborów do Sejmu i rad narodowych dzieli już nas tylko 33 dni. **Listy osób uprawnionych do głosowania wyłożone będą do publicznego wglądu w komisjach wyborczych tylko do 26 marca.** Nic dziwnego, iż **coraz więcej osób odwiedza lokale wyborcze, sprawdzając swe nazwiska. Przodują w Białymstoku studenci białostockiej Akademii Medycznej, którzy w swym „studenckim" obwodzie wyborczym sprawdzili 418 nazwisk na 605 uprawnionych do głosowania. Ogółem w Białymstoku do godz. 13 wczoraj sprawdziło swe nazwiska ponad 5 tysięcy wyborców.**

Z powiatu hajnowskiego informują nas, iż w obwodzie wyborczym Teremiski już 50 proc. wyborców sprawdziło swe nazwiska, w Narwi — 189 osób, Narewce — 186, a w Policznej — 146. Ze wspomnianych czterech obwodów wyborczych zgłoszono jedną reklamację. (h)

Polska wygrywa sześciomecz

Trzydniowy turniej szablowy rozgrywany w Warszawie — zakończony 12 bm., odbył się ostatni mecz między drużynami Polski I i reprezentacją ZSRR, zakończony zwycięstwem Polski 12:4. Tym samym drużyna polska zdobyła pierwsze miejsce w turnieju.

NA ZDJĘCIU: najlepszy szablista turnieju Zabłocki odbiera nagrody.

CAF — fot. Czarnogórski

Za pięć dni 7 targi „Wiosna - 61"

POZNAŃ (PAP) 14. 3.

19 bm., nastąpi w Poznaniu otwarcie 7 krajowych Targów „Wiosna — 61". Na bocznice kolejowe wjeżdżają już pierwsze wagony z eksponatami, a codziennie przybywa na tereny targowe ok. 20 samochodów ciężarowych z przyczepami, które przywożą towary z całej Polski. We wszystkich prawie halach zakończono już prace przy budowie stoisk, obecnie artyści - plastycy dokonują ostatnich zabiegów „kosmetycznych".

Ponad 1 mln pojazdów

WARSZAWA (PAP) 14. 3.

W szybkim tempie rozwija się u nas motoryzacja. Po polskich drogach porusza się obecnie przeszło 1,1 mln pojazdów mechanicznych, w tym co najmniej 770 tys. motocykli, 117 tys. aut osobowych, ok. 130 tys. samochodów ciężarowych i 80 tys. ciągników.

Rusk będzie konferował z min. Gromyko

Czy dojdzie do spotkania Chruszczow - Kennedy

LONDYN (PAP) 14. 3.

Dziennik „Daily Herald" w korespondencji z Nowego Jorku informuje, że Kennedy „polecił Departamentowi Stanu rozpoczęcie przygotowań do spotkania z premierem Chruszczowem prawdopodobnie w czerwcu br.". Polecenie to prezydent miał wydać po otrzymaniu raportu od ambasadora Thompsona z Moskwy.

Zdaniem dziennika nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie sekretarz stanu USA Rusk uda się do Nowego Jorku, by przeprowadzić prywatne rozmowy z ministrem Gromyko, podobno w celu ustalenia szczegółów technicznych w związku z ewentualnymi rozmowami obu mężów stanu. „Daily Herald" podkreśla również, iż nie powzięto jeszcze decyzji czy w rozmowach szefów rządów USA i ZSRR mają uczestniczyć również Macmillan i de Gaulle i że rozstrzygnięcie tej sprawy zostało odłożone do czasu spotkania Kennedy'ego z Macmillanem.

Z LAOSU donoszą

LONDYN (PAP) 14. 3.

Po klęskach poniesionych przez wojska rebelianckie w walkach pod Sala Phoukhoun i Muong Kassy buntownicy postanowili dokonać pewnych zmian w dowództwie.

Jak podaje agencja Reutera, dowódca V okręgu wojskowego w Laosie pułkownik Abhay Kuprasith stanie na czele wojsk rebelianckich walczących na odcinku drogi Vientiane — Luang Prabang. Agencja Reutera podaje, że w wyniku 4-dniowej ofensywy sił sojuszniczych jednostki rządowe i oddziały Patet Lao opanowały 48-kilometrowy odcinek drogi Vientiane — Luang Prabang.

Według wiadomości napływających z Rangunu premier Laosu książę Souvanna Phouma spotkać się ma wkrótce z premierem Birmy U Nu.

Hammarskjoeld przeprasza Kasavubu

BELGRAD (PAP) 14. 3.

Nawiązując do konfliktu między mobutowcami a oddziałami tunezyjskimi ONZ w Kongo agencja Tanjug podaje:

Przed miesiącem siepacze Mobutu zaatakowali, a następnie porwali oficera tunezyjskiego z oddziałów ONZ w Kongo. Oficer ten, porucznik Dimasi, dotychczas znajduje się przypuszczalnie w jednym z więzień mobutowskich. Wielokrotne żądania przedstawicieli Tunezji zwolnienia Dimasiego nie dały rezultatu. Żołnierze tunezyjscy w odpowiedzi aresztowali dwóch mobutowców oficera i sierżanta.

Hammarskjoeld polecił natychmiast zwolnić mobutowców i zażądał, aby jego tymczasowy przedstawiciel w Kongo, Mekki Abbas przeprosił Kasavubu. Rozporządzenie zostało wykonane 13 bm.

Ponad 1 mln zł na Fundusz im. Lumumby

WARSZAWA (PAP) 14. 3.

Fundusz stypendialny im. Lumumby rośnie nadal w niesłabnącym tempie. Do dnia 13 bm. na jego koncie znalazło się już 1.048 tys. zł. W ostatnich dniach Prezydium WRN w Szczecinie zadeklarowało na ten cel 100 tys. zł. Warto dodać, że jest to największa suma z dotychczas zadeklarowanych przez jednego fundatora.

S. Jędrychowski o podstawowych problemach 5-latki

WARSZAWA (PAP) 14. 3.

Telewizja warszawska w dniu 13 bm. zainaugurowała nowy cykl audycji — rozmowy z najwybitniejszymi działaczami politycznymi i państwowymi o podstawowych problemach naszego życia.

W pierwszej rozmowie wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR — przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — dr Stefan Jędrychowski. Odpowiadając na pytania dziennikarzy z „Trybuny Ludu", „Życia Gospodarczego", Polskiego Radia i Telewizji, S. Jędrychowski omówił podstawowe proporcje 5-latki, zamierzenia dotyczące rozwoju bazy surowcowej, aktywizacji terenów dotychczas mniej uprzemysłowionych, główne kierunki postępu technicznego, a także przedstawił perspektywy wzrostu stopy życiowej.

POGODA

DZIŚ pochmurno, drobne opady deszczu lub mżawki. W godzinach popołudniowych przejaśnienia. Temp. do +9 st. C. Wiatry umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

JUTRO chmurno, przelotne opady. Temp. bez zmian.

Dowództwo ONZ rezygnuje z Matadi i Banana

LONDYN (PAP) 14. 3.

W Leopoldville toczą się nadal rozmowy w sprawie zwrotu ONZ zajętych przez mobutowców portów Matadi i Banana. Jak wiadomo, porty te mają żywotne znaczenie dla ONZ, gdyż tylko przez nie siły ONZ mogą otrzymywać dostawy drogą morską. Minister marionetkowego rządu w Leopoldville, Belg Delvaux oświadczył wczoraj na konferencji prasowej po spotkaniu z dowódcą naczelnym wojsk ONZ generałem Mc Keonem, że marionetkowe władze kongijskie nie zgodzą się na powrót wojsk ONZ do tych portów. Delvaux dał do zrozumienia, że dowództwo ONZ zgadza się na to.

Korespondent Reutera stwierdza, że rzecznik ONZ odmówił odpowiedzi na pytanie w tej sprawie. W Leopoldville panuje opinia — pisze korespondent — iż dowództwo ONZ gotowe jest przyjąć warunki marionetkowych władz kongijskich, które zgadzają się na dopuszczenie do Matadi i Banana jedynie grupy personelu technicznego niezbędnego do odbierania dostaw dla sił zbrojnych ONZ.

Wydatki Zachodu na zbrojenia

LONDYN (PAP) 14. 3.

Brytyjski dziennik „Daily Express" zamieścił ciekawy wykaz obrazujący wydatki państw zachodnich na zbrojenia. Wynika z niego, że na każde 100 funtów szterlingów dochodu narodowego poszczególne państwa wydają następujące sumy na zbrojenia: USA — 11 funtów, 2 szylingi; W. Brytania — 7 funtów 14 szylingów; Francja — 7 funtów; Kanada — 6 funtów, 2 szylingi; Szwecja — 5 funtów, 18 szylingów; Holandia — 4 funty, 14 szylingów; Włochy — 4 funty, 6 szylingów i Niemcy zachodnie — 3 funty, 4 szylingi.

Problemy kooperacji

tematem konferencji w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 14. 3.

13 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera P. Jaroszewicza konferencja poświęcona sprawom kooperacji w przemyśle. Wzięli w niej udział przedstawiciele Komisji Planowania z I zastępcą jej przewodniczącego — T. Gedem, ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych, przedstawiciele wydziału ekonomicznego KC PZPR, CRZZ, Rady Ekonomicznej i Komitetu do Spraw Techniki.

W toku dyskusji omówiono całokształt problemów związanych z usprawnieniem kooperacji. Wyniki narady posłużą do ustalenia tekstu uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.

Kooperacja — zagwarantowanie odpowiednich stałych dostaw zespołów, podzespołów, półfabrykatów i części niezbędnych do produkcji złożonych wyrobów — jest niezwykle ważna dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej. Jeśli coś w tej dziedzinie „nie gra" to np. z powodu braku drobnego nawet elementu nie opuści fabryki skomplikowana obrabiarka, wyprodukowana nieraz z wielkim wysiłkiem.

W parze z postępującym uprzemysłowieniem kraju i rozszerzaniem produkcji nowoczesnych wyrobów powinien iść rozwój i pogłębianie kooperacji.

Druga węzłowa sprawa — to problem odszkodowań w przypadku niewywiązania się z obowiązku dostaw przez kooperanta. Przewiduje się, że w przypadku niedotrzymania terminu dostaw odbiorcy potrącać będą z wystawionych im rachunków należne odszkodowania. W przypadku jednak, gdy odbiorcy nie ściągną odszkodowania, wówczas organ kontrolujący — jednostka nadrzędna czy bank ma obowiązek spowodować zapłatę odszkodowania, a kwoty uzyskane z tego tytułu wpływają do budżetu państwa. W projekcie wprowadzona więc została zasada automatycznego niejako karania przedsiębiorstw — dostawców za niewywiązywanie się z umów kooperacyjnych.

Ożywioną dyskusję wywołała na konferencji sprawa materialnego zainteresowania przedsiębiorstw należytym wykonywaniem ciążących na nich obowiązków. W wyniku dyskusji postanowiono sprawę zachęty materialnej poddać dalszej, gruntownej analizie. Do przedłożenia odpowiednich wniosków zobowiązane zostało Ministerstwo Finansów.

W Londynie trwają burzliwe debaty

LONDYN (PAP) 14. 3.

W atmosferze napięcia premierzy krajów wspólnoty brytyjskiej kontynuowali we wtorek przed południem — w ograniczonym gronie jak dnia poprzedniego — dyskusje nad sprawą uczestnictwa Unii Południowo-Afrykańskiej. Według doniesień premier Macmillan przedstawił projekt kompromisowej rezolucji, w myśl której Unia pozostanie we wspólnocie brytyjskiej, jednocześnie jednak rezolucja notuje wyrażane na konferencji żywe sprzeciwy wobec polityki apartheidu.

Nowy konflikt amerykańsko-niemiecki

BONN (PAP) 14. 3.

Na tle rewaluacji marki zachodnioniemieckiej zarysowuje się nowy konflikt między Waszyngtonem i Bonn. Jak informuje dziennik „Kmelnische Rundschau" — rząd NRF zamierza we właściwym czasie wyrazić w Waszyngtonie swoje rozczarowanie z powodu oficjalnej reakcji amerykańskiej na przewartościowanie marki zachodniej. Z kół bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych można było się dowiedzieć, że rozczarowanie to dotyczy przede wszystkim waszyngtońskiej definicji, iż przewartościowanie marki było posunięciem „pożytecznym ale skromnym". W Bonn podkreśla się jednak, że owego zamierzonego kroku rządu bońskiego nie należy traktować jako oficjalny protest.

ZE SPORTU

Patterson obronił tytuł mistrza świata

NOWY JORK (PAP) 14. 3.

Amerykański Murzyn Floyd Patterson obronił tytuł mistrza świata wszechwag. W poniedziałek w nocy znokautował on w Miami Beach na Florydzie Szweda Ingemara Johanssona. Walka zakończyła się w szóstej rundzie.

W Miami Beach walkę obserwowało 14 tysięcy widzów, wśród których byli m. in. znani niegdyś pięściarze Joe Louis, Max Schmeling, Rocky Marciano, Primo Carnera. Pojedynek rozpoczął się sensacyjnie. Już w pierwszym starciu obydwaj przeciwnicy byli liczeni do ośmiu. Obrońca tytułu mistrzowskiego Patterson był dwukrotnie na deskach. Walka była bardzo zacięta i obfitowała w ostrą wymianę ciosów. Cały czas nieznacznie prowadził na punkty Patterson. W szóstym starciu po niespodziewanym prawym sierpie Pattersona Szwed wylądował na deskach. Kiedy sędzia doliczył do dziesięciu Johansson nie przyjął postawy bokserskiej i klęczał na jednym kolanie. Sędzia ogłosił więc zwycięstwo Pattersona przez nokaut. Po ogłoszeniu tego werdyktu część widowni ostro protestowała, domagając się kontynuowania walki. Orzeczenie sędziego ringowego było jednak całkowicie słuszne.

Patterson oświadczył dziennikarzom, że w najbliższych latach nie zamierza spotkać się w rewanżowym pojedynku z Johanssonem. Uważa on, że jest wielu młodych pięściarzy, którzy mają prawo do walki o tytuł mistrza świata.

Pojedynek Patterson — Johansson dał około 4 milionów dolarów dochodu. Obydwaj pięściarze zarobili po około 1 milionie.

E. Flynn przewodniczącą KP USA

NOWY JORK (PAP) 14. 3.

Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA wybrał na stanowisko przewodniczącego partii po śmierci Eugene Dennisa — Elizabeth Gurley Flynn.

Elizabeth Flynn, weteran ruchu robotniczego, ma lat 70. Pochodzi z rodziny emigrantów irlandzkich. Była bliską współpracownicą Williama Fostera. Przez długi okres Elizabeth Flynn była jednym z przywódców bojowej organizacji amerykańskiej klasy robotniczej.

Zamordował 100 więźniów na cześć Hitlera

BONN (PAP) 14. 3.

20 kwietnia 1942 roku lekarz w obozie koncentracyjnym Gusen obersturmfuehrer SS Kisewetter postanowił z okazji urodzin Hitlera złożyć „ofiarę krwi". Jak zeznał w procesie toczącym się przeciwko komendantowi obozu koncentracyjnego Chmielewskyemu, b. więzień polityczny Viktor Opressnig, lekarz ten zamordował następnie zastrzykami 100 więźniów.

Po konferencji w Tananarive

Nowy spisek na jedność Konga

W stolicy Madagaskaru **Tananarive** odbyło się ostatnio spotkanie separatystów kongijskich, zwołane z inicjatywy marionetkowego „premiera" Katangi **Czombego.** Udział w nim wzięli czołowi „przywódcy" kongijscy, skompromitowani w oczach narodu jako agenci i marionetki w rękach belgijskich kolonizatorów: **Kasavubu, Ileo i Kalondżi.**

Konferencja zwołana została rzekomo po to, aby znaleźć rozwiązanie kryzysu panującego obecnie w Kongo. W celu nadania tej konferencji rozgłosu, puszczono w świat plotkę, że w obradach udział weźmie premier legalnego rządu kongijskiego w Stanleyville, Antoine Gizenga, następca bestialsko zamordowanego w Katandze premiera Lumumby. Plotka ta została zdementowana przez premiera Gizengę w oficjalnej deklaracji.

Premier Gizenga raz jeszcze przedstawił warunki konieczne do normalizacji sytuacji w Kongo: **przywrócenie działalności legalnego rządu na całym terytorium Konga oraz stworzenie warunków dla działalności parlamentu — jedynego organu, który ma prawo decydować o losach narodu kongijskiego.**

Już pierwszy dzień obrad konferencji w Tananarive ukazał rzeczywiste zamiary separatystów kongijskich. W przemówieniu inauguracyjnym Czombe w sposób cyniczny nakreślił plan „rozwiązania kryzysu" kongijskiego, który w istocie rzeczy jest planem przywrócenia i wzmocnienia reżimu kolonialnego. Czombe zaproponował ni mniej ni więcej tylko rozbicie kraju na szereg „niezależnych" luźno związanych ze sobą państw.

Treść komunikatu wydanego na zakończenie obrad niedwuznacznie wskazuje, że plan rozczłonkowania Konga był już z góry przygotowany przez kolonizatorów belgijskich i tylko „dla formalności" został przedstawiony kongijskim marionetkom do zatwierdzenia.

Byłe Kongo belgijskie — głosi komunikat separatystów, uczestników konferencji w Tananarive — przestanie istnieć jako państwo, na jego miejsce powstanie szereg drobnych „niezależnych państw" złączonych luźno w stowarzyszenie państw kongijskich. Dotychczasowa stolica kraju Leopoldville ma stać się „strefą neutralną" o specjalnym statucie, nie podlegającą władzom prowincjonalnym czy regionalnym, czymś w rodzaju „wolnego miasta".

Separatyści uznali „niepodległość" zbuntowanych prowincji kongijskich — Katangi i tzw. „państwa górniczego" w prowincji Kasai. W zwołanej wkrótce tzw. konferencji okrągłego stołu w Elizabethville (Katanga) mają być określone zasady tworzenia nowych „państw" i ich liczba.

Nie trudno stwierdzić, komu zależy na rozbiciu Konga. Jeszcze na długo przed ogłoszeniem niepodległości tego kraju, Belgowie prowadzili ożywioną działalność, której celem było popieranie tendencji separatystycznych wśród Kongijczyków. W czerwcu 1960 r. pod naciskiem Belgów i przy ich otwartej pomocy, Czombe, który „jest bardziej belgijski niż Belgowie" — jak określił go „Washington Post" — zapowiedział oderwanie Katangi i utworzenie „niepodległego" państwa. Inna belgijska marionetka — Kalondżi ogłosił wkrótce „niepodległość" tzw. „państwa górniczego". Jednocześnie belgijscy żołnierze i oficerowie na czele band Mobutu i Czombego przystąpili do jawnych aktów gwałtu i terroru, następstwem czego były dalsze tragiczne wydarzenia, a m. in. śmierć premiera Lumumby.

Cel tej akcji spiskowej jest jasny: zwaśniony i podzielony kraj znowu stanie się łatwym łupem kolonizatorów belgijskich i stojących za ich plecami monopoli amerykańskich i angielskich. A stawka jest warta gry: 80 proc. światowej produkcji uranu, miedzi, cynku, rudy żelaza, 90 proc. światowego eksportu diamentów przemysłowych, kobalt (nieodzowny do produkcji rakiet i silników odrzutowych) — wszystko to było dotąd w rękach kapitału zagranicznego. Proklamowanie niepodległości Konga przekreśliło dalszą eksploatację tych bogactw. Ale kolonizatorzy nie mogą się z tym pogodzić. Wszystkie siły, jakimi dysponują, kierują obecnie w jednym kierunku: do rozszerzenia anarchii i obalenia legalnego rządu kongijskiego. Temu celowi służyć miała także konferencja w Tananarive.

Tragedii kongijskiej nie widać na razie końca. Do Konga napływają nadal żołnierze i oficerowie belgijscy oraz wszelkiego rodzaju „eksperci".

Najhaniebniejsze jest to, że ten krwawy spisek imperialistyczny odbywa się pod okiem ONZ, przy jawnym poparciu jej sekretarza generalnego. Organizacja ta wbrew jej założeniom stała się rzeczywistym orężem w rękach kolonizatorów i dopomaga im w osiąganiu ich kolonialnych celów w Kongo. (R)

FJN zapoznaje wyborców

Ciąg dalszy ze str. 1

ich dotychczasowa rada gromadzka potrafiła mobilizować ludność do pożytecznych prac społecznych, w wyniku których tylko w ubiegłym roku powstało w gromadzie Kołaki 180 m brukowanych ulic wiejskich i 9 przepustów. W tymże powiecie, we wsi **Zakrzewo Stare** mieszkańcy zebrali na budowę szkoły materiały budowlane i środki finansowe w wysokości 220 tysięcy złotych. Nie myślą na tym poprzestać.

W Rutkach, pow. zambrowski, wyborcy poddali krytyce działalność rady gromadzkiej ubiegłej kadencji za to, że za mało zwracała ona uwagi właśnie na mobilizowanie społeczeństwa do różnych akcji, a przede wszystkim do społecznych czynów drogowych.

Na wielu zebraniach wyborcy wyrażali daleko posuniętą troskę o właściwy dobór kandydatów na radnych do gromadzkich rad. **Bogate mamy już doświadczenia z ubiegłej kadencji** — mówili dyskutanci — **i dlatego naszym obywatelskim obowiązkiem jest obejrzenie sylwetki każdego kandydata ze wszystkich stron.** Nie możemy bowiem pozwolić sobie na wybór do rad ludzi, do których nie mają wyborcy zaufania, którzy nie nadają się do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji w życiu społecznym wsi

Głosy te świadczą o tym, że wyborcy dużą wagę przywiązują do funkcji radnego, że widzą przyszłe rady i oceniają ich nadchodzącą działalność od strony jakże trafnego powiedzenia: jacy radni — taka rada. I jeżeli po długich dyskusjach i debatach, po „prześwietlaniu" kandydatów, niektórzy z nich wypadają z proponowanych list, a wchodzą na ich miejsca inni kandydaci, to nie jest to przejawem jakiegoś przeciwstawnego interesu władzy i społeczeństwa, jak to nam usiłują wmówić nie przebierający w środkach nasi przeciwnicy, lecz wskazuje na demokratyczny właśnie charakter naszych wyborów, potwierdza tezę ludowładztwa w naszym kraju. Bo to, że ludzie, wyborcy mają nieograniczone możliwości wysuwania kandydatów do rad świadczy dobitnie czyje to są rady, z czyjego upoważnienia i w czyim imieniu oraz interesie one podejmą działanie.

Jeżeli we wsiach naszego województwa, w wyniku zgromadzeń wyborców usuwa się z list kandydatów ludzi nie cieszących się zaufaniem społeczeństwa, a na ich miejsca wprowadza się obywateli **lepszych,** to bardzo dobrze. Dobrze, bo jest to z pożytkiem dla przyszłej rady, bo gwarantuje to **doskonalszą** pracę tych rad dla **dobra ogółu.**

Z dużym zadowoleniem trzeba podkreślić trafność **większości** proponowanych kandydatur do gromadzkich rad narodowych. Wskazuje na to fakt, iż zakwestionowano nieliczne tylko spośród proponowanych. Oznacza to, że partia, stronnictwa polityczne i organizacje społeczne kierowały się przy wysuwaniu kandydatów do rad tymi samymi kryteriami jakie stosuje do oceny działaczy społeczno-politycznych ogół społeczeństwa. Jest to niezmiernie optymistyczny stan, wskazujący na stałą i systematycznie postępującą polityczną konsolidację społeczeństwa naszego województwa. Stanowi to również rękojmię, iż w przyszłej kadencji rady jeszcze ściślej będą związane w swej działalności z **obywatelem,** że jeszcze większy od dotychczasowego będzie ich kontakt z wyborcą.

A na to wskazują bardzo liczne wypowiedzi wyborców na wiejskich i gromadzkich przedwyborczych zebraniach. I nie wydaje się, że będzie do kontakt typu **„petent — urząd"**, lecz kontakt utrzymywany na zdrowej zasadzie **„wyborca gospodarz — rada gospodarz".** We wsiach powiatu augustowskiego chłopi-wyborcy wyrażają troskę o ulepszenie gospodarki leśnej, zakładanie ośrodków zdrowia, masowe badania lekarskie dzieci w szkołach, budowę dróg, organizowanie spółek wodnych. W powiecie mońieckim, kolneńskim i innych mówią wyborcy o planach nasiennych, inwestycjach w dziedzinie melioracji, pracy komisji oświaty i kultury, o umacnianiu i rozwijaniu chłopskich gospodarstw rolnych i innych istotnych problemach wsi.

I mówią o tym nie abstrakcyjnie, nie w oderwaniu od bieżącej polityki partii i rządu. Mówią z pełnym zrozumieniem założeń przyszłej 5-latki z pełnym poczuciem swojej w tym dziele roli, z gospodarskim zrozumieniem zadań jakie stąd wypływają dla gromadzkich rad narodowych przyszłej kadencji.

Trafiają się jednak i takie wydarzenia, które mogą napawać nas niepokojem o los niektórych rad gromadzkich, jakie wybierzemy 16 kwietnia br. Otóż w niektórych wsiach powiatu ełckiego, na wiejskich zebraniach przedwyborczych wyborcy nie chcieli wypowiadać się na temat proponowanych kandydatur. Nie negowali słuszności przedstawionych projektów, ale i nie wyrażali ich aprobaty. Wyrażali natomiast pogląd, iż nie warto mówić nic przeciw proponowanym kandydatom, gdyż człowiek tylko może sobie narobić wrogów.

Wydaje się, że nie może być nic bardziej błędnego od takiego poglądu. Stare przysłowie, nie pozbawione słuszności powiada: jak się pościelesz — tak się wyśpisz. Czyli, rozpatrując interesującą nas sytuację, jakich kandydatów zaproponujemy, takie będziemy mieli rady. I jeżeli, wygodnictwem życiowym jedynie kierowani, dopuścimy do umieszczenia na listach kandydatów ludzi nieodpowiednich, to jakże potem będziemy z takimi pracować nad ekonomicznym, społecznym i kulturalnym podniesieniem na wyższy poziom naszej gromady czy wsi?

I dlatego ełckie instancje Frontu Jedności Narodu powinny maksymalną uwagę poświęcić problemowi wyżej zasygnalizowanemu, powinny wykazać wyborcom hołdującym poglądowi „nie mój interes", że w trosce o własne dobro nie mogą milczeć wtedy, gdy wybiera się kandydatów, którzy w ich imieniu będą działać jako gospodarze gromady czy wsi.

Wybory do rad gromadzkich to nie formalność. To przede wszystkim zabezpieczenie sobie przez mieszkańców gromady **kadry** działaczy, którzy będą mądrze kierować życiem tysięcy ludzi-wyborców. I to nie przez dzień, tydzień czy miesiąc, ale przez całe lata przyszłej kadencji rad narodowych. Wybory demokratyczne — ten termin odnosi się nie tylko do tego, że każdy obywatel ma u nas prawo głosu w dniu głosowania. Odnosi się przede wszystkim do tego, że **każdy obywatel ma wpływ na wybór kandydata.** I z tego trzeba, oczywiście mądrze i tam, gdzie zachodzi potrzeba, korzystać. Korzystać w trosce o przyszłą działalność rad, o przyszłość każdej gromady i wsi.

JOTEL

Próba odpowiedzi na pytania

Drogo czy tanio buduje spółdzielczość mieszkaniowa

Czy spółdzielczość mieszkaniowa buduje drogo, czy tanio? Z przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni Mieszkaniowych analizy kosztów budownictwa wynika, iż w zasadzie kształtują się one na poziomie podobnym jak w budownictwie rad narodowych. Inna jest nieco struktura kosztów, mianowicie w budownictwie spółdzielczym niższy jest udział kosztów towarzyszących, tzn. wydatków na dokumentację, zakup i urządzenie terenu, obsługę inwestycji itp.

Koszt globalny 1 m kw. powierzchni użytkowej w 68 objętych analizą budynkach spółdzielczych waha się w granicach od 3 tys. zł za m kw w Warszawie do 2,5 tys. zł za m kw w Białymstoku. Koszty towarzyszące wynoszą od 350 zł na Śląsku do 110 zł w woj. warszawskim. Na te różnice wpływają w istotnym stopniu koszty nabycia terenu pod budowę oraz stopień jego uzbrojenia.

Analizą kosztów objęto bloki wielorodzinne, 3 lub 4-piętrowe, w których średnia powierzchnia mieszkania wynosi od 45 do 50 m kw. Budynki te są w pełni wyposażone w instalacje. Mieszkania posiadają w większości meble wbudowane, a także obudowane kuchnie, co podwyższa koszt budowy od 2 do 4 procent. (AR

„Kaprysy" „Jole" i „Zenity" za jedyne 27 złotych

Wyjątkowo bogaty zestaw, bardzo ładnego i taniego obuwia na lato przygotowała dla naszych pań załoga grudziądzkich zakładów przemysłu gumowego. Modeli tych pantofelków — czółenek na gumowych, elastycznych spodach o wierzchach z wodoodpornej tkaniny, w różnych pastelowych kolorach i deseniach — jest aż 20.

Niektóre z nich mają supermodne, spiczaste noski. A oto parę nazw trzewiczków: „Zenit" „Kaprys", „Jola", „Iskierka" i „Murzynek".

Para takich pantofelków, których wyprodukuje się w br. aż 350 tys. — kosztuje tylko 27 zł. (PAP)

Radziecki film o Kubie

Na ekrany kin radzieckich wszedł nowy film dokumentalny pt. „Rewolucyjna Kuba". Film, ilustrujący obecne życie i pracę narodu kubańskiego, został nakręcony przez specjalnych wysłanników centralnej wytwórni filmów dokumentalnych w Moskwie R. Karmena, W. Kisielowa i W. Kotowa.

(PAP)

Wagi kolosy ze Słupska

Znana za granicą z produkcji specjalnych ciężkich wag Słupska Spółdzielnia Pracy „Automat" otrzymała ostatnio jeszcze jedno zamówienie. Jest to zamówienie Grecji na cztery ciężkie wagi specjalne o nośności od 25 do 40 ton.

Wagi takie „Automat" produkuje już od dawna. Jednak klient grecki postawił specjalne wymagania. Domaga się wag gigantów — o długości 10 m i szerokości 3,5 m. Mimo poważnych trudności biuro konstrukcyjne „Automatu", opracowało już dokumentację tych gigantów i spółdzielnia przystąpiła do ich produkcji. (PAP)

Zdrowa woda...

W najbliższych pięciu latach zaopatrzenie ludności Zambrowa w wodę wzrośnie o 60 procent. Nastąpi rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjne o 6 km, zostanie wybudowana oczyszczalnia ścieków, zagospodarowane będą ogródki działkowe oraz powstanie hotel miejski.

Piękny czyn

Zambrowianie oddają honorowo krew

AKCJA honorowego dawstwa krwi zatacza na terenie naszego województwa coraz szersze kręgi. Ostatnio honorowo oddało krew 21 mieszkańców Zambrowa i okolicznych wsi: Nagórki, Puchały, Cibory, Gałeckie, Kołaki i Brajczewo. Większość z tych osób to pracownicy Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

JAKO pierwszy krew oddał przewodniczący Prezydium MRN w Zambrowie, Stefan Bagrowicz; ten obywatelski obowiązek spełnił on już po raz drugi. Dwukrotnie krew oddali także: nauczycielka ze wsi Ślasy-Mieszki, Maria Skarżyńska, a także Wiktoria Pieczysta oraz dwie członkinie drużyny sanitarnej PCK z kombinatu zambrowskiego — Jadwiga Jabłońska i Eugenia Biała. Tego dnia swą krew przeznaczyła dla chorych także trzecia członkini drużyny sanitarnej — Bożena Godlewska, wiceprezes Zarządu Powiatowego PCK.

SĄDZIMY, że za przykładem Zambrowa pójdą mieszkańcy innych powiatów. (a)

STARE i NOWE

Kopalnia „Adamów" w okolicach Turka (woj. poznańskie) produkować będzie 4,2 miliona ton węgla brunatnego rocznie. Węgiel z Adamowa napędzać będzie elektrownię (która tu się wybuduje) o mocy 720 MW. Według założeń uruchomienie dwu pierwszych bloków o mocy 120 MW nastąpi w 1964 r., dwa następne w ostatnim roku 5-latki.

Na zdjęciu: fragment montażu koparek.

CAF — fot. Tymiński

Pierwsze węgorze w sieciach rybackich

Słońce tak mocno przygrzało, że z mułów w zatoczkach Zalewu Szczecińskiego zaczęły się wygrzebywać węgorze. O cały miesiąc wcześniej niż w innych latach przerwały zimowy odpoczynek i ruszyły na żer. Skorzystali z tego rybacy i zastawili sieci. W ciągu dwu ostatnich dni członkowie spółdzielni „Certa" z bazy w Stołczynie złowili 100 kg eksportowego węgorza.

(PAP)

Od wodociągów do kuchenki gazowej

Gospodarka komunalna w pojęciu szarego człowieka — to dobrze utrzymane ulice, parki, zieleńce. To sprawa komunikacji i estetyka miasta. To wreszcie woda w kranach, ciepło w mieszkaniu i szereg codziennych usług.

Nic dziwnego, że na podstawie funkcjonowania wodociągów, komunikacji, czy przeprowadzonego remontu mieszkania — wyborca ocenia bardzo często działalność całej rady narodowej Braki i błędy w gospodarce komunalnej stanowią też największy odsetek skarg i zażaleń ludności.

KILOMETRY PRZEWODÓW WODOCIĄGOWYCH

W okresie minionego 5-lecia wydatki na gospodarkę komunalną w naszym województwie pochłonęły sumę 195 mln zł. Po rolnictwie i przemyśle — znalazły się one na trzecim miejscu w całej gospodarce. Świadczy to o znaczeniu, jakie władze przywiązują do rozbudowy wodociągów, kanalizacji i innych urządzeń komunalnych, wpływających bezpośrednio na polepszenie warunków życia ludności.

Co za te pieniądze zostało zrobione? W Białymstoku ułożono 25 km przewodów wodociągowych. Pobudowano nową sieć wodociągową w takich miastach powiatowych, jak **Ełk, Zambrów** i **Kolno**. Sieć kanalizacyjna zwiększyła się o 15 km.

Za tymi liczbami kryją się istotne przeobrażenia w sposobie życia wielu tysięcy rodzin. W rezultacie szeroko zakrojonych robót wodociągowo - kanalizacyjnych, prowadzonych zresztą przy społecznej pomocy ludności, w chwili obecnej **40 proc. ludności miast korzysta z wodociągów oraz znaczny procent — z kanalizacji.** Ogromu przeobrażeń dokonany pod tym względem, najlepiej ocenić można sięgając do okresu sprzed wojny. Zaledwie znikomy procent ludności korzystał z wodociągów i kanalizacji.

Byliśmy województwem zacofanym nie tylko gospodarczo, ale i pod względem komunalnym. Dzisiaj te dysproporcje są wyrównane. Co więcej — wodociągi i kanalizacja docierają do bardziej rozwiniętych i uświadomionych wsi.

NOWE ULICE

Rozbudowa wodociągów i kanalizacji — to nie jedyne osiągnięcia minionego 5-lecia. Inwestycjami bardziej rzucającymi się w oczy są nowe ulice mosty i place. **Gdyby połączyć nowozbudowane w czasie planu 5-letniego ulice miejskie, to stworzyłyby one 15-kilometrowy odcinek drogi.** Oczywiście najwięcej ulic wybudowano w **Białymstoku.**

Najszybszy rozwój urządzeń komunalnych przypadł na lata 1958—1960, a więc na okres ostatniej kadencji rad narodowych. W gospodarce inwestycyjnej zdecydowanie zwyciężyła zasada koncentracji nakładów finansowych po to, aby wykonane prace przyniosły jak najszybciej efekty i mogły zaspokajać ludzkie potrzeby.

Tę słuszną zasadę gospodarności widać najlepiej na przykładzie białostockiej gazowni. Zakład, którego uruchomienie przewidywano w bardzo dalekiej przyszłości, wskutek skoncentrowania znacznie większych nakładów finansowych (około 15 mln zł rocznie) oddany zostanie do użytku już w przyszłym roku.

REMONTY — ODSTAJĄ

W ostatnich latach bardzo poważnie wzrosły nakłady na remonty. W ubiegłej 5-latce wyniosły one 240 mln zł, z tego 52 mln zł przypadło na Białystok. Kosztem tych nakładów **wyremontowano 44,5 tysiąca izb mieszkalnych.** Niemniej jednak nie wszystkie zaplanowane na remonty kredyty zostały wykorzystane. Np. w Białymstoku tylko w ub. roku nie wykorzystano około 2 mln zł. Jest to rezultat nieudolności organizacyjnej pracowników odpowiednich placówek, którzy nie potrafili na czas zgromadzić dokumentów, uprawniających do przeprowadzenia remontów w budynkach prywatnych.

Niewykonanie planu remontów nie jest jedynym grzechem Wydziału Gospodarki Komunalnej. W zbyt wolnym tempie prowadzono też budowę kanalizacji i wodociągów w Suwałkach i Kolnie. W tych i szeregu innych miastach nie wykorzystano również znacznych sum przewidzianych w budżetach na gospodarkę komunalną.

Zbyt wolno rozwijało się hotelarstwo. Nie można jednak za to winić gospodarki komunalnej. Niestety, w naszym województwie rozwój hotelarstwa uwarunkowany jest przede wszystkim budową nowych obiektów, a to są już inwestycje.

ZMIANY DNIA JUTRZEJSZEGO

W realizowanym obecnie planie 5-letnim można oczekiwać dalszego, szybkiego rozwoju urządzeń i przedsiębiorstw komunalnych. Myślą przewodnią wszelkich zamierzeń na najbliższą przyszłość jest zbliżenie warunków życia mieszkańców miast białostockich do średniego, miejskiego poziomu życia kraju.

Nakłady na gospodarkę komunalną w latach 1961—65 wynoszą 305 mln zł. Poza stolicą województwa — największe kwoty przyznane zostały powiatom: **Łomża, Ełk, Suwałki, Bielsk-Podlaski** i **Augustów.**

Główną inwestycją komunalną Białegostoku w obecnej 5-latce będzie budująca się **gazownia,** która częściowo przekazana ma być do użytku w 1962 r. Kwota na budowę tego obiektu wraz z rozbudową sieci gazowej i instalacją w blokach przewidziana w planie 5-letnim, stanowi 58 mln zł. Drugą poważną inwestycją w naszym mieście będzie **oczyszczalnia ścieków,** której budowa rozpocznie się w 1964 r. Oczyszczalnie ścieków wybudowane zostaną także w **Suwałkach, Łomży, Mońkach** i **Zambrowie.**

W planie gospodarki komunalnej poważne nakłady finansowe, sięgające 40 mln zł przeznaczono na dalsze doprowadzenie wody. W najbliższych latach **wodociągi będą budowane we wszystkich miastach powiatowych.** W ostatnim roku 5-latki liczba ludności korzystającej z wodociągów wzrośnie do 62 procent. W projekcie jest **ułożenie 300 km przewodów wodociągowych i ponad 200 km kanalizacyjnych.** Sieć kanalizacyjna wybudowana zostanie kosztem 79 mln zł.

W **Łomży, Ełku i Augustowie** wszystkie większe ulice otrzymają ulepszoną nawierzchnię. W **Augustowie** i **Zambrowie** wybudowane zostaną nowoczesne hotele, a mieszkańcy **Ełku** i **Łomży** przestaną już narzekać na brak komunikacji miejskiej. Czerwone autobusy kursować będą do wszystkich dalszych dzielnic miasta.

Poważną kwotę pochłoną w obecnym 5-leciu remonty budynków mieszkalnych zarówno w Białymstoku, jak i we wszystkich mniejszych miastach. Na ten cel wyasygnowano 323 mln zł.

*

Cechą charakterystyczną naszej rzeczywistości jest stałe dążenie do maksymalnego polepszenia warunków życiowych społeczeństwa. Zamierzenia komunalne na lata 1961—65 chociaż nie zaspokoją jeszcze wszystkich potrzeb, to jednak poprawią znacznie warunki bytowe ludności miejskiej.

Teraz już tylko gospodarność władz i wysiłek ludzi pracy powinny zdecydować o pełnym wykonaniu nakreślonych planów.

T. ŁOZIŃSKA

Traktorzyści dla kółek

Szkolenie traktorzystów w POM Grzywna k/Torunia. Na 3-miesięcznym kursie przebywa tu 43 rolników — członków okolicznych kółek rolniczych.

Na zdjęciu: praktyczne zaznajomienie się z budową ciągników.

CAF — fot. Gill

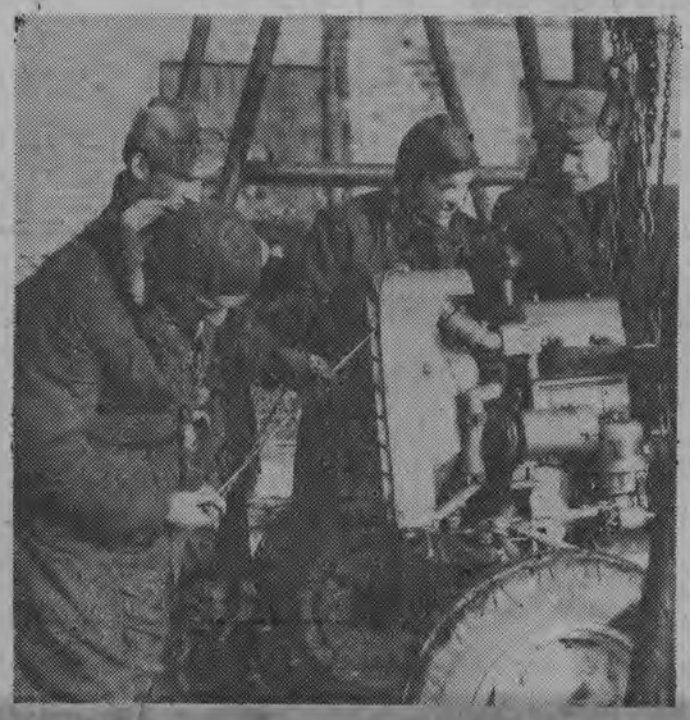

Upodobania młodzieży francuskiej

Radio francuskie wspólnie z miesięcznikiem „Marie Claire" przeprowadziły interesującą ankietę, której wyniki rzucają ciekawe światło na gusty i zainteresowania młodzieży francuskiej. Oto kilka odpowiedzi.

Wśród dziewcząt — 4.445 chciałoby być aktorkami, 3.399 — śpiewaczkami, 3.202 dziennikarkami, 2.165 — modelkami. Wśród chłopców — 1.243 chciałoby grać w zespole jazzowym, 1.135 — być dziennikarzami, 971 — podróżnikami, 612 — śpiewać melodię rock'n'rollu, 598 — prowadzić samochody, 212 — nic nie robić, 70 — być politykami.

Na pytanie, kogo uważają za najinteligentniejszego z mężczyzn: 2.120 dziewcząt odpowiedziało — Camusa, 1.431 — Napoleona, 1.283 — Wiktora Hugo, 1.070 — Johna Kennedy, 325 — de Gaulle. (PAP)

72-letnia miliarderka w roli Carmen

Rekord ekscentryczności pobiła 72-letnia miliarderka amerykańska przebywająca we Włoszech. Jak podaje dziennik „Giornale d'Italia" wynajęła ona salę teatru im. Goldoniego w Livorno, sprowadziła samolotem z USA 40-osobową orkiestrę, chór i solistów i wystawiła w toskańskim mieście dla tysiąca zaproszonych gości operę Bizeta „Carmen".

Starsza pani nie zadowoliła się jednak rolą impresaria, lecz wystąpiła osobiście w roli tytułowej, a po przedstawieniu przesyłając dłonią pocałunki dziękowała za owację, jakie zgotowali jej rozbawieni widzowie.

Po tym pierwszym udanym przedstawieniu przedsiębiorcza i muzykalna dama, której nazwisko gazeta dyskretnie przemilcza, udała się wraz ze swym zespołem do miasta Varese w północnych Włoszech. (PAP)

Pracownicy PGR w Zelazkach inicjują współzawodnictwo pracy

Robotnicy z PGR Żelazki, w pow. gołdapskim, podjęli nową formę współzawodnictwa długofalowego o tytuł **załogi pracy socjalistycznej.**

W uchwale podjętej przez pracowników PGR czytamy:

„My, robotnicy i pracownicy PGR Żelazki, Inspektoratu PGR Galwiecie, w pow. gołdapskim, zobowiązujemy się podnieść w planie 5-letnim wydajność z hektara czterech zbóż podstawowych do 20 kwintali oraz mleka — do 3 tys. litrów od jednej krowy. Postanawiamy również zlikwidować do minimum tzw. upadki, co pozwoli na uzyskanie pół miliona dochodu w roku 1965. Do współzawodnictwa wzywamy wszystkie PGR na terenie Inspektoratu PGR Gołdap i Galwiecie". (bg)

Tankowce o pojemności 130 tys. ton

W Japonii zapowiedziano rozpoczęcie budowy dwóch gigantycznych tankowców o pojemności 130 tys. ton każdy. Przeznaczone one będą do przewozu ropy naftowej z Zatoki Perskiej do Japonii.

Zamówienie na te ogromne statki złożyła pewna firma przewozowa. Zbudowane one zostaną w stoczniach firmy Kotsan kosztem prawie 30 mln dolarów. Każdy tankowiec mieć będzie długość 291 m, szerokość 43 m i zanurzenie 22,2 m. Tankowiec otrzyma napęd motorowy o mocy 28 tys. koni mechanicznych i rozwijać będzie szybkość 16 węzłów.

(NNT-PAP)

Uratował tonącego inwalidę

25-letni Janusz Rodziewicz zamieszkały w Bydgoszczy przechodząc w godzinach wieczornych nad brzegiem Brdy usłyszał nagle wołanie o pomoc tonącego mężczyzny. Nie namyślając się zrzucił płaszcz i skoczył do wody, w chwili gdy ofiara rzeki znikła już pod powierzchnią fal. Rodziewicz, dzięki nurkowaniu uchwycił tonącego i ostatnim wysiłkiem wydostał go na brzeg.

Uratowanym okazał się 57-letni Walenty Augustyniak, inwalida o jednej nodze. (PAP)

Dowody polskości

Kilka lat temu na konferencji nauczycielskiej szkół w Zabrzu — nauczycielka historii mgr Janina Pieńkowska rzuciła hasło „Zbierajmy dowody polskości na terenach Zabrza i okolic". Do akcji tej włączyła się młodzież szkolna i drużyny harcerskie. Odnośnych materiałów szukano we własnych domach, u znajomych, na strychach, w różnych zakamarkach. Dotychczas przekazano już 80 cennych eksponatów do Muzeum Miejskiego w Zabrzu. Na wystawie zorganizowanej obecnie przez inicjatorkę tej akcji Janinę Pieńkowską w Liceum Pedagogicznym w Zabrzu, obejrzeć można plon zbiórki za pierwsze półrocze obecnego roku szkolnego. Wśród eksponatów znajdują się między innymi książki w języku polskim, na których w swoim czasie uczono się pierwszej składni języka ojczystego.

NA ZDJĘCIU: inicjatorka akcji mgr J. Pieńkowska z uczennicami Marią Kandziorą i Renatą Lenke, które wyróżniły się w zbiórce dokumentów i organizacji wystawy. CAF — fot. **Jakubowski**

Nowe spółki wodne

W bieżącym miesiącu w powiecie grajewskim powstały dwie nowe spółki wodne. Spółka wodna **Siennickie** skupiła 120 rolników, obejmując swym zasięgiem 1700 ha. Na czele zarządu tej spółki stanął ob. **Wacław Tuźnik.**

Druga, nowa spółka wodna została zorganizowana we wsi **Osowiec.** Obejmuje ona obszar 800 ha. Na przewodniczącego zarządu spółki wybrano ob. **Bolesława Ulanickiego.**

Obecnie w pow. grajewskim istnieje 13 spółek wodnych, które skupiają ponad 800 członków i obejmują swą działalnością 6500 ha. Obecny plan 5-letni przewiduje nakłady inwestycyjne na melioracje w wysokości 63 mln 300 tys. zł, a niezależnie od tego znaczne sumy na wydatki bieżące w zakresie melioracji. W latach 1961-65 przeprowadzone zostanie drenowanie na 2498 ha gruntów ornych, a prace melioracyjne będą wykonane na 3870 ha łąk i pastwisk. Ponadto zagospodaruje się ponad 2400 ha użytków zielonych. Nastąpi też regulacja rzek Wissy, Matlaki i Słuczki na przestrzeni 40 km oraz oczyszczenie rzeki Jegrzni, Ełku i kanału Woźnawiejskiego na przestrzeni 67,5 km. (mar)

Tłok w ełckim BANKU

W ełckim Banku Spółdzielczym panuje wzmożony ruch. W ubiegłą sobotę załatwiono tu aż 800 spraw, dotyczących kontraktacji, zakupu nawozów sztucznych, nasion itp. Wszystko to odbywa się w jednym, niewielkim pokoju, w którym nie sposób zainstalować drugiego okienka kasowego. Nic więc dziwnego, że panuje tu przez cały dzień nieopisany tłok, a rolnicy tracą wiele czasu, czekając w kolejce.

Powiększenie biura Banku Spółdzielczego o drugi pokój jest sprawą bardzo pilną, ale możliwą do zrealizowania przy dobrych chęciach instytucji, które zajmują sąsiednie lokale. (zb)

Decyzja potrzebna od zaraz

Świetlica czy... magiel

Koło TPD wraz z Dziecięcym Komitetem Blokowym nr 2 w Białymstoku wystąpiły z inicjatywą zorganizowania świetlicy w pomieszczeniu piwnicznym przy ul. Malmeda 31 a. Z świetlicy tej korzystałoby 1500 dzieci zamieszkałych w tej dzielnicy.

Inicjatywę tę poparła dyrekcja Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, doceniając rolę wychowawczą takiej placówki. Dzieci miałyby gdzie spędzać wolny od nauki czas, przestałyby biegać po klatkach schodowych i zakłócać spokój lokatorom. Tymczasem inicjatywa ta została sparaliżowana, bo... w pomieszczeniu przeznaczonym na świetlicę ma być zainstalowany... magiel, którego domagają się zamieszkałe w blokach przy ul. Malmeda członkinie [illegible] a pomieszczenie przy ul. Malmeda 31a przeznaczyć na świetlicę, na którą z niecierpliwością czeka 1500 dzieci. Rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawiamy do decyzji Prezydium MRN. (gcr)

[illegible] mgując użyteczności mag- [illegible] się jednak, że [illegible] ię go gdzie i[illegible]

Pruszanka wieś dużych ambicji

Wieś Pruszanka Stara, jeszcze do niedawna niczym się nie wyróżniła spośród innych wiosek powiatu bielskiego. Jedynym bodaj jej wyróżnieniem było to, że leży ona na samym krańcu powiatu (w jego zachodnio-północnej części) i odcięta jest od świata brakiem dróg dojazdowych, szczególnie wiosną i jesienią. Dlatego też bardzo rzadko odwiedzają ją przedstawiciele władzy powiatowej i aktyw społeczny. W takich warunkach, rzecz oczywista, nie mogło się tam rozwijać życie społeczne, tym bardziej, że nie było tam podstawowej organizacji partyjnej, ani też członka lub kandydata partii. Nie było również organizacji młodzieżowej.

Pierwszym członkiem partii był tow. **Jerzy Naulewicz,** skierowany tu z nowym rokiem szkolnym 1960/61 na stanowisko kierownika miejscowej szkoły. Z przyjściem jego do wsi, życie tam naprawdę zaczęło się zmieniać. Świadczyć o tym zresztą mogą fakty.

Otóż Komitet Powiatowy PZPR przydzielił nowemu kierownikowi szkoły jako zadanie partyjne zorganizowanie i prowadzenie nowej formy szkolenia partyjnego — szkolenia w ramach Frontu Jedności Narodu (takich eksperymentalnych kursów mamy 9, w tych miejscowościach, gdzie nie ma podstawowych organizacji partyjnych).

Wyniki szkolenia nie dały na siebie długo czekać. Dzisiaj już w Pruszance Starej jest grupa kandydacka PZPR licząca 5 kandydatów. Powstało też koło Związku Młodzieży Wiejskiej zrzeszające 28 członków, a w ramach tego koła zorganizowano młodzieżowy zespół instrumentalno-muzyczny. Grupa kandydacka i koło ZMW stały się inicjatorami wszelkich poczynań społecznych wsi. **Dzięki ich inicjatywie, mieszkańcy wsi wybudowali w czynie społecznym budynek gospodarczy przy szkole i zobowiązali się zebrać przypadający na ich gospodarstwo Fundusz Budowy Szkół na sześć lat naprzód, by tym samym przyczynić się do przyspieszenia budowy szkoły.**

Jednym z ostatnich i chyba najbardziej wymownych wydarzeń w Pruszance Starej stała się masówka młodzieży szkolnej i rodziców, potępiająca brutalne morderstwa dokonane na patriotach kongijskich. Na masówce tej uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy wsi wyrażają swe oburzenie przeciwko działalności ONZ w Kongo i popierają oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w tej sprawie. Na tej też masówce zebrano 420 zł na Fundusz Stypendialny im. Patrice Lumumby. Suma ta wprawdzie nie jest duża, ale jakże wymownie świadczy o wzruszającym stosunku mieszkańców wsi do cierpiącego narodu i dzieci Konga. Wymowność tego faktu jest tym większa, że jest to jedyny dotychczas w naszym powiecie (z terenu wiejskiego) przykład zorganizowania masówki i zebrania pieniędzy.

Fakty te świadczą, że w społeczeństwie kryje się wiele inicjatywy i cennych myśli. Chodzi więc o to, by pobudzić je i skierować na właściwe tory. Tow. Naulewicz wykonując swe zadania partyjne potrafił właśnie w krótkim czasie tego dokonać. Takich kierowników szkół i nie tylko kierowników trzeba nam jak najwięcej.

Inż. mgr W. MICHALUK
sekretarz KP PZPR w Bielsku-Podlaskim

Sztuczny Księżyc

inny niż zwykłe sztuczne satelity

Nad perłą Krymu — Jałtą, pojawił się sztuczny Księżyc. Umieścili go na dachu jednego z domów astronomowie radzieccy i chińscy, którzy badają obecnie promieniowanie radiowe Słońca i Księżyca.

„Sztuczny Księżyc" — tarcza o średnicy około metra, jest wzorcem dla mierzenia sygnałów radiowych wysyłanych przez ciała niebieskie. Kierując radioteleskopy na zmianę na tarczę i na Księżyc można porównywać siłę radiosygnałów.

(PAP)

Kto posiada zdjęcia Białegostoku?

Wydział Kultury Prezydium MRN w Białymstoku zamierza zorganizować wystawę obrazującą kierunki rozwoju urbanistycznego naszego miasta. Wzwiązku z tym zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta i województwa o udostępnienie zdjęć Białegostoku sprzed roku 1939, z okresu wojny i pierwszych lat odbudowy. Zdjęcia (fotografie, pocztówki, ilustracje, widoki) nadsyłać należy do Wydziału Kultury Prezydium MRN w Białymstoku, ul. Lenina 9. Materiały stanowiące pamiątki, zostaną po wykorzystaniu zwrócone właścicielom. (a)

FOTOGRAFIA TYGODNIA

Fot. — J. Rybiński

Zebrania sprawozdawczo - wyborcze Ligi Przyjaciół Żołnierza dobiegają końca

Rozpoczęta w jesieni ub. roku akcja sprawozdawczo-wyborcza w szkołach i klubach LPŻ dobiega już końca. Doroczne uroczyste zebrania odbyły się w 900 kołach i 27 klubach Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Po zakończeniu akcji sprawozdawczo - wyborczej w najmniejszych komórkach organizacji wiele zarządów powiatowych przystąpiło już do organizowania statutowych zjazdów. Zjazdy takie, w których uczestniczyli przedstawiciele komitetów powiatowych partii, wojska, organizacji społecznych, władz terenowych i szerokiego aktywu społecznego, odbyły się już w Bielsku Podlaskim, Zambrowie, Kolnie i Łomży.

W najbliższy czwartek, 16 bm., o godz. 10 rano rozpocznie swoje obrady zjazd Zarządu Miejskiego Ligi Przyjaciół Żołnierza w Białymstoku.

W trakcie organizacji są zjazdy powiatowe w Ełku, Grajewie, Olecku, w Wysokiem Mazowieckiem, Hajnówce, Siemiatyczach, Suwałkach oraz w powiecie białostockim.

Na wszystkich zjazdach działacze organizacji wytyczają kierunki dalszej działalności w ramach 5-letniego planu rozwoju LPŻ i wybierają nowe władze zarządów powiatowych. (Hr)

Solistka Opery Warszawskiej Krystyna Szczepańska bawi na występach gościnnych w Budapeszcie, występując w roli Amneris w operze Verdiego „Aida". NA ZDJĘCIU: artystka wraz z dyrygentem J. Kerekes'em i innymi śpiewakami po spektaklu.
FOT. — CAF

Mąka w papierze

Mąka pszenna, jak ogłosił zarząd naukowo-badawczy Ministerstwa Rolnictwa USA, po poddaniu jej działaniu kwasów użyta do wyrobu papieru może przyczynić się do podwyższenia trwałości papieru działając w sposób podobny do innych środków klejących. Niektóre rodzaje papieru, przy produkcji których dodano taką mąkę, zwiększyły wytrzymałość na nacisk o 43 proc., na rozerwanie o 20 proc. i odporność na zginanie o 93 proc.

Chemiczne oddziaływanie na mąkę polega na dodaniu pewnej niewielkiej ilości kwasu w temperaturze 42 do 55 stopni Celsjusza na okres kilku godzin, a następnie mieszaniu tego produktu z substancją zobojętniającą przez dwie godziny. (NNT-PAP)

Tak nie można

Aleksander Matwiejczyk i Anatoliusz Niesterczuk zatrudnieni w Okręgowym Zarządzie Kin w Białymstoku podczas pobytu we wsi Kajanka, w pow. siemiatyckim, spowodowali niedobór kasowy za sprzedane bilety w sumie 613 zł. Ponadto dopuścili się innych nadużyć związanych ze sprzedażą biletów do kina objazdowego.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa MO w Siemiatyczach. (gor)

Dowództwo ONZ rezygnuje z Matadi i Banana

LONDYN (PAP) 14. 3.

W Leopoldville toczą się nadal rozmowy w sprawie zwrotu ONZ zajętych przez mobutowców portów Matadi i Banana. Jak wiadomo, porty te mają żywotne znaczenie dla ONZ, gdyż tylko przez nie siły ONZ mogą otrzymywać dostawy drogą morską. Minister marionetkowego rządu w Leopoldville, Belg Delvaux oświadczył wczoraj na konferencji prasowej po spotkaniu z dowódcą naczelnym wojsk ONZ generałem Mc Keonem, że marionetkowe władze kongijskie nie zgodzą się na powrót wojsk ONZ do tych portów. Delvaux dał do zrozumienia, że dowództwo ONZ zgadza się na to.

Korespondent Reutera stwierdza, że rzecznik ONZ odmówił odpowiedzi na pytanie w tej sprawie. W Leopoldville panuje opinia — pisze korespondent — iż dowództwo ONZ gotowe jest przyjąć warunki marionetkowych władz kongijskich, które zgadzają się na dopuszczenie do Matadi i Banana jedynie grupy personelu technicznego niezbędnego do odbierania dostaw dla sił zbrojnych ONZ.

Wydatki Zachodu na zbrojenia

LONDYN (PAP) 14. 3.

Brytyjski dziennik „Daily Express" zamieścił ciekawy wykaz obrazujący wydatki państw zachodnich na zbrojenia. Wynika z niego, że na każde 100 funtów szterlingów dochodu narodowego poszczególne państwa wydają następujące sumy na zbrojenia: USA — 11 funtów, 2 szylingi; W. Brytania — 7 funtów 14 szylingów; Francja — 7 funtów; Kanada — 6 funtów, 2 szylingi; Szwecja — 5 funtów, 18 szylingów; Holandia — 4 funty, 14 szylingów; Włochy — 4 funty, 6 szylingów i Niemcy zachodnie — 3 funty, 4 szylingi.

Problemy kooperacji

tematem konferencji w Urzędzie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) 14. 3.

13 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się pod przewodnictwem wicepremiera P. Jaroszewicza konferencja poświęcona sprawom kooperacji w przemyśle. Wzięli w niej udział przedstawiciele Komisji Planowania z I zastępcą jej przewodniczącego — T. Gedem, ministrowie i wiceministrowie resortów gospodarczych, przedstawiciele wydziału ekonomicznego KC PZPR, CRZZ, Rady Ekonomicznej i Komitetu do Spraw Techniki.

W toku dyskusji omówiono całokształt problemów związanych z usprawnieniem kooperacji. Wyniki narady posłużą do ustalenia tekstu uchwały Rady Ministrów w tej sprawie.

Kooperacja — zagwarantowanie odpowiednich stałych dostaw zespołów, podzespołów, półfabrykatów i części niezbędnych do produkcji złożonych wyrobów — jest niezwykle ważna dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki narodowej. Jeśli coś w tej dziedzinie „nie gra" to np. z powodu braku drobnego nawet elementu nie opuści fabryki skomplikowana obrabiarka, wyprodukowana nieraz z wielkim wysiłkiem.

W parze z postępującym uprzemysłowieniem kraju i rozszerzaniem produkcji nowoczesnych wyrobów powinien iść rozwój i pogłębianie kooperacji.

Druga węzłowa sprawa — to problem odszkodowań w przypadku niewywiązania się z obowiązku dostaw przez kooperanta. Przewiduje się, że w przypadku niedotrzymania terminu dostaw odbiorcy potrącać będą z wystawionych im rachunków należne odszkodowania. W przypadku jednak, gdy odbiorcy nie ściągną odszkodowania, wówczas organ kontrolujący — jednostka nadrzędna czy bank ma obowiązek spowodować zapłatę odszkodowania, a kwoty uzyskane z tego tytułu wpływają do budżetu państwa. W projekcie wprowadzona więc została zasada automatycznego niejako karania przedsiębiorstw — dostawców za niewywiązywanie się z umów kooperacyjnych.

Ożywioną dyskusję wywołała na konferencji sprawa materialnego zainteresowania przedsiębiorstw należytym wykonywaniem ciążących na nich obowiązków. W wyniku dyskusji postanowiono sprawę zachęty materialnej poddać dalszej, gruntownej analizie. Do przedłożenia odpowiednich wniosków zobowiązane zostało Ministerstwo Finansów.

W Londynie trwają burzliwe debaty

LONDYN (PAP) 14. 3.

W atmosferze napięcia premierzy krajów wspólnoty brytyjskiej kontynuowali we wtorek przed południem — w ograniczonym gronie jak dnia poprzedniego — dyskusje nad sprawą uczestnictwa Unii Południowo-Afrykańskiej. Według doniesień premier Macmillan przedstawił projekt kompromisowej rezolucji, w myśl której Unia pozostanie we wspólnocie brytyjskiej, jednocześnie jednak rezolucja notuje wyrażane na konferencji żywe sprzeciwy wobec polityki apartheidu.

Nowy konflikt amerykańsko-niemiecki

BONN (PAP) 14. 3.

Na tle rewaluacji marki zachodnioniemieckiej zarysowuje się nowy konflikt między Waszyngtonem i Bonn. Jak informuje dziennik „Kmelnische Rundschau" — rząd NRF zamierza we właściwym czasie wyrazić w Waszyngtonie swoje rozczarowanie z powodu oficjalnej reakcji amerykańskiej na przewartościowanie marki zachodniej. Z kół bońskiego ministerstwa spraw zagranicznych można było się dowiedzieć, że rozczarowanie to dotyczy przede wszystkim waszyngtońskiej definicji, iż przewartościowanie marki było posunięciem „pożytecznym ale skromnym". W Bonn podkreśla się jednak, że owego zamierzanego kroku rządu bońskiego nie należy traktować jako oficjalny protest.

ZE SPORTU

Patterson obronił tytuł mistrza świata

NOWY JORK (PAP) 14. 3.

Amerykański Murzyn Floyd Patterson obronił tytuł mistrza świata wszechwag. W poniedziałek w nocy znokautował on w Miami Beach na Florydzie Szweda Ingemara Johanssona. Walka zakończyła się w szóstej rundzie.

W Miami Beach walkę obserwowało 14 tysięcy widzów, wśród których byli m. in. znani niegdyś pięściarze Joe Louis, Max Schmeling, Rocky Marciano, Primo Carnera. Pojedynek rozpoczął się sensacyjnie. Już w pierwszym starciu obydwaj przeciwnicy byli liczeni do ośmiu. Obrońca tytułu mistrzowskiego Patterson był dwukrotnie na deskach. Walka była bardzo zacięta i obfitowała w ostrą wymianę ciosów. Cały czas nieznacznie prowadził na punkty Patterson. W szóstym starciu po niespodziewanym prawym sierpie Pattersona Szwed wylądował na deskach. Kiedy sędzia doliczył do dziesięciu Johansson nie przyjął postawy bokserskiej i klęczał na jednym kolanie. Sędzia ogłosił więc zwycięstwo Pattersona przez nokaut. Po ogłoszeniu tego werdyktu część widowni ostro protestowała, domagając się kontynuowania walki. Orzeczenie sędziego ringowego było jednak całkowicie słuszne.

Patterson oświadczył dziennikarzom, że w najbliższych latach nie zamierza spotkać się w rewanżowym pojedynku z Johanssonem. Uważa on, że jest wielu młodych pięściarzy, którzy mają prawo do walki o tytuł mistrza świata.

Pojedynek Patterson — Johansson dał około 4 milionów dolarów dochodu. Obydwaj pięściarze zarobili po około 1 milionie.

E. Flynn przewodniczącą KP USA

NOWY JORK (PAP) 14. 3.

Krajowy Komitet Komunistycznej Partii USA wybrał na stanowisko przewodniczącego partii po śmierci Eugene Dennisa — Elizabeth Gurley Flynn.

Elizabeth Flynn, weteran ruchu robotniczego, ma lat 70. Pochodzi z rodziny emigrantów irlandzkich. Była bliską współpracownicą Williama Fostera. Przez długi okres Elizabeth Flynn była jednym z przywódców bojowej organizacji amerykańskiej klasy robotniczej.

Zamordował 100 więźniów na cześć Hitlera

BONN (PAP) 14. 3.

20 kwietnia 1942 roku lekarz w obozie koncentracyjnym Gusen obersturmfuehrer SS Kisewetter postanowił z okazji urodzin Hitlera złożyć „ofiarę krwi". Jak zeznał w procesie toczącym się przeciwko komendantowi obozu koncentracyjnego Chmielewskyemu, b. więzień polityczny Viktor Opressnig, lekarz ten zamordował następnie zastrzykami 100 więźniów.

Po konferencji w Tananarive

Nowy spisek na jedność Konga

W stolicy Madagaskaru **Tananarive** odbyło się ostatnio spotkanie separatystów kongijskich, zwołane z inicjatywy marionetkowego „premiera" Katangi **Czombego.** Udział w nim wzięli czołowi „przywódcy" kongijscy, skompromitowani w oczach narodu jako agenci i marionetki w rękach belgijskich kolonizatorów: **Kasavubu, Ileo i Kalondżi.**

Konferencja zwołana została rzekomo po to, aby znaleźć rozwiązanie kryzysu panującego obecnie w Kongo. W celu nadania tej konferencji rozgłosu, puszczono w świat plotkę, że w obradach udział weźmie premier legalnego rządu kongijskiego w Stanleyville, Antoine Gizenga, następca bestialsko zamordowanego w Katandze premiera Lumumby. Plotka ta została zdementowana przez premiera Gizengę w oficjalnej deklaracji.

Premier Gizenga raz jeszcze przedstawił warunki konieczne do normalizacji sytuacji w Kongo: **przywrócenie działalności legalnego rządu na całym terytorium Konga oraz stworzenie warunków dla działalności parlamentu — jedynego organu, który ma prawo decydować o losach narodu kongijskiego.**

Już pierwszy dzień obrad konferencji w Tananarive ukazał rzeczywiste zamiary separatystów kongijskich. W przemówieniu inauguracyjnym Czombe w sposób cyniczny nakreślił plan „rozwiązania kryzysu" kongijskiego, który w istocie rzeczy jest planem przywrócenia i wzmocnienia reżimu kolonialnego. Czombe zaproponował ni mniej ni więcej tylko rozbicie kraju na szereg „niezależnych" luźno związanych ze sobą państw.

Treść komunikatu wydanego na zakończenie obrad niedwuznacznie wskazuje, że plan rozczłonkowania Konga był już z góry przygotowany przez kolonizatorów belgijskich i tylko „dla formalności" został przedstawiony kongijskim marionetkom do zatwierdzenia.

Byłe Kongo belgijskie — głosi komunikat separatystów, uczestników konferencji w Tananarive — przestanie istnieć jako państwo, na jego miejsce powstanie szereg drobnych „niezależnych państw" zjednoczonych luźno w stowarzyszenie państw kongijskich. Dotychczasowa stolica kraju Leopoldville ma stać się „strefą neutralną" o specjalnym statucie, nie podlegającą władzom prowincjonalnym czy regionalnym, czymś w rodzaju „wolnego miasta".

Separatyści uznali „niepodległość" zbuntowanych prowincji kongijskich — Katangi i tzw. „państwa górniczego" w prowincji Kasai. W zwołanej wkrótce tzw. konferencji okrągłego stołu w Elizabethville (Katanga) mają być określone zasady tworzenia nowych „państw" i ich liczba.

Nie trudno stwierdzić, komu zależy na rozbiciu Konga. Jeszcze na długo przed ogłoszeniem niepodległości tego kraju, Belgowie prowadzili ożywioną działalność, której celem było popieranie tendencji separatystycznych wśród Kongijczyków. W czerwcu 1960 r. pod naciskiem Belgów i przy ich otwartej pomocy, Czombe, który „jest bardziej belgijski niż Belgowie" — jak określił go „Washington Post" — zapowiedział oderwanie Katangi i utworzenie „niepodległego" państwa. Inna belgijska marionetka — Kalondżi ogłosił wkrótce „niepodległość" tzw. „państwa górniczego". Jednocześnie belgijscy żołnierze i oficerowie na czele band Mobutu i Czombego przystąpili do jawnych aktów gwałtu i terroru, następstwem czego były dalsze tragiczne wydarzenia, a m. in. śmierć premiera Lumumby.

Cel tej akcji spiskowej jest jasny: zwasniony i podzielony kraj znowu stanie się łatwym łupem kolonizatorów belgijskich i stojących za ich plecami monopoli amerykańskich i angielskich. A stawka jest warta gry: 80 proc. światowej produkcji uranu, miedzi, cynku, rudy żelaza, 90 proc. światowego eksportu diamentów przemysłowych, kobalt (nieodzowny do produkcji rakiet i silników odrzutowych) — wszystko to było dotąd w rękach kapitału zagranicznego. Proklamowanie niepodległości Konga przekreśliło dalszą eksploatację tych bogactw. Ale kolonizatorzy nie mogą się z tym pogodzić. Wszystkie siły, jakimi dysponują, kierują obecnie w jednym kierunku: do rozszerzenia anarchii i obalenia legalnego rządu kongijskiego. Temu celowi służyć miała także konferencja w Tananarive.

Tragedii kongijskiej nie widać na razie końca. Do Konga napływają nadal żołnierze i oficerowie belgijscy oraz wszelkiego rodzaju „eksperci".

Najhaniebniejsze jest to, że ten krwawy spisek imperialistyczny odbywa się pod okiem ONZ, przy jawnym poparciu jej sekretarza generalnego. Organizacja ta wbrew jej założeniom stała się rzeczywistym orężem w rękach kolonizatorów i dopomaga im w osiąganiu ich kolonialnych celów w Kongo. (R)

FJN zapoznaje wyborców

Ciąg dalszy ze str. 1

ich dotychczasowa rada gromadzka potrafiła mobilizować ludność do pożytecznych prac społecznych, w wyniku których tylko w ubiegłym roku powstało w gromadzie. Kołaki 180 m brukowanych ulic wiejskich i 9 przepustów. W tymże powiecie, we wsi **Zakrzewo Stare** mieszkańcy zebrali na budowę szkoły materiały budowlane i środki finansowe w wysokości 220 tysięcy złotych. Nie myślą na tym poprzestać.

W Rutkach, pow. zambrowski, wyborcy poddali krytyce działalność rady gromadzkiej ubiegłej kadencji za to, że za mało zwracała ona uwagi właśnie na mobilizowanie społeczeństwa do różnych akcji, a przede wszystkim do społecznych czynów drogowych.

Na wielu zebraniach wyborcy wyrażali daleko posuniętą troskę o właściwy dobór kandydatów na radnych do gromadzkich rad. **Bogate mamy już doświadczenia z ubiegłej kadencji** — mówili dyskutanci — **i dlatego naszym obywatelskim obowiązkiem jest obejrzenie sylwetki każdego kandydata ze wszystkich stron.** Nie możemy bowiem pozwolić sobie na wybór do rad ludzi, do których nie mają wyborcy zaufania, którzy nie nadają się do pełnienia tych odpowiedzialnych funkcji w życiu społecznym wsi.

Głosy te świadczą o tym, że wyborcy dużą wagę przywiązują do funkcji radnego, że widzą przyszłe rady i oceniają ich nadchodzącą działalność od strony jakże trafnego powiedzenia: jacy radni — taka rada. I jeżeli po długich dyskusjach i debatach, po „prześwietlaniu" kandydatów, niektórzy z nich wypadają z proponowanych list, a wchodzą na ich miejsca inni kandydaci, to nie jest to przejawem jakiegoś przeciwstawnego interesu władzy i społeczeństwa, jak to nam usiłują wmówić nie przebierający w środkach nasi przeciwnicy, lecz wskazuje na demokratyczny właśnie charakter naszych wyborów, potwierdza tezę ludowładztwa w naszym kraju. Bo to, że ludzie, wyborcy mają nieograniczone możliwości wysuwania kandydatów do rad świadczy dobitnie czyje to są rady, z czyjego upoważnienia i w czyim imieniu oraz interesie one podejmą działanie.

Jeżeli we wsiach naszego województwa, w wyniku zgromadzeń wyborców usuwa się z list kandydatów ludzi nie cieszących się zaufaniem społeczeństwa, a na ich miejsca wprowadza się obywateli **lepszych,** to bardzo dobrze. Dobrze, bo jest to z pożytkiem dla przyszłej rady, bo gwarantuje to **doskonalszą** pracę tych rad dla **dobra ogółu.**

Z dużym zadowoleniem trzeba podkreślić trafność **większości** proponowanych kandydatur do gromadzkich rad narodowych. Wskazuje na to fakt, iż zakwestionowano nieliczne tylko spośród proponowanych. Oznacza to, że partia, stronnictwa polityczne i organizacje społeczne kierowały się przy wysuwaniu kandydatów do rad tymi samymi kryteriami jakie stosuje do oceny działaczy społeczno-politycznych ogół społeczeństwa. Jest to niezmiernie optymistyczny stan, wskazujący na stałą i systematycznie postępującą polityczną konsolidację społeczeństwa naszego województwa. Stanowi to również rękojmię, iż w przyszłej kadencji rady jeszcze ściślej będą związane w swej działalności z **obywatelem,** że jeszcze większy od dotychczasowego będzie ich kontakt z wyborcą.

A na to wskazują bardzo liczne wypowiedzi wyborców na wiejskich i gromadzkich przedwyborczych zebraniach. I nie wydaje się, że będzie do kontakt typu **„petent — urząd"**, lecz kontakt utrzymywany na zdrowej zasadzie **„wyborca gospodarz — rada gospodarz".** We wsiach powiatu augustowskiego chłopi-wyborcy wyrażają troskę o ulepszenie gospodarki leśnej, zakładanie ośrodków zdrowia, masowe badania lekarskie dzieci w szkołach, budowę dróg, organizowanie spółek wodnych. W powiecie mnieckim, kolneńskim i innych mówią wyborcy o planach nasiennych, inwestycjach w dziedzinie melioracji, pracy komisji oświaty i kultury, o umacnianiu i rozwijaniu chłopskich gospodarstw rolnych i innych istotnych problemach wsi.

I mówią o tym nie abstrakcyjnie, nie w oderwaniu od bieżącej polityki partii i rządu. Mówią z pełnym zrozumieniem założeń przyszłej 5-latki z pełnym poczuciem swojej w tym dziele roli, z gospodarskim zrozumieniem zadań jakie stąd wypływają dla gromadzkich rad narodowych przyszłej kadencji.

Trafiają się jednak i takie wydarzenia, które mogą niepokoić nas o los niektórych rad gromadzkich, jakie wybierzemy 16 kwietnia br. Otóż w niektórych wsiach powiatu ełckiego, na wiejskich zebraniach przedwyborczych wyborcy nie chcieli wypowiadać się na temat proponowanych kandydatur. Nie negowali słuszności przedstawionych projektów, ale i nie wyrażali ich aprobaty. Wyrażali natomiast pogląd, iż nie warto mówić nic przeciw proponowanym kandydatom, gdyż człowiek tylko może sobie narobić wrogów.

Wydaje się, że nie może być nic bardziej błędnego od takiego poglądu. Stare przysłowie, nie pozbawione słuszności powiada: jak się pościelesz — tak się wyśpisz. Czyli, rozpatrując interesującą nas sytuację, jakich kandydatów zaproponujemy, takie będziemy mieli rady. I jeżeli, wygodnictwem życiowym jedynie kierowani, dopuścimy do umieszczenia na listach kandydatów ludzi nieodpowiednich, to jakże potem będziemy z takimi pracować nad ekonomicznym, społecznym i kulturalnym podniesieniem na wyższy poziom naszej gromady czy wsi?

I dlatego ełckie instancje Frontu Jedności Narodu powinny maksymalną uwagę poświęcić problemowi wyżej zasygnalizowanemu, powinny wykazać wyborcom hołdującym poglądowi „nie mój interes", że w trosce o własne dobro nie mogą milczeć wtedy, gdy wybiera się kandydatów, którzy w ich imieniu będą działać jako gospodarze gromady czy wsi.

Wybory do rad gromadzkich to nie formalność. To przede wszystkim zabezpieczenie sobie przez mieszkańców gromady **kadry** działaczy, którzy będą mądrze kierować życiem tysięcy ludzi-wyborców. I to nie przez dzień, tydzień czy miesiąc, ale przez całe lata przyszłej kadencji rad narodowych. Wybory demokratyczne — ten termin odnosi się nie tylko do tego, że każdy obywatel ma u nas prawo głosu w dniu głosowania. Odnosi się przede wszystkim do tego, że **każdy obywatel ma wpływ na wybór kandydata.** I z tego trzeba, oczywiście mądrze i tam, gdzie zachodzi potrzeba, korzystać. Korzystać w trosce o przyszłą działalność rad, o przyszłość każdej gromady i wsi.

JOTKL

BIAŁYSTOK w latach 1944 - 1961

NA ZDJĘCIU: widok na jedno skrzydło budującego się szpitala - giganta przy ul. Wojskowej w Białymstoku.

Fot. Wel

Wczoraj pisaliśmy o osiągnięciach Białegostoku w dziedzinie przemysłu i budownictwa mieszkaniowego. Dziś podajemy z programu wyborczego osiągnięcia dotyczące oświaty, kultury, służby zdrowia i handlu.

*

W dziedzinie oświaty Białystok ma duże osiągnięcia. W 1944 r. w zburzonym i wypalonym mieście uruchomiono 9 szkół podstawowych, które mieściły się w budynkach zupełnie do tego celu nie przystosowanych. 1 września w szkołach tych rozpoczęło naukę 6.286 dzieci.

W 1950 r. miasto nasze miało już 16 szkół podstawowych, a w 1960 r. — 27 szkół podstawowych, 4 szkoły średnie ogólnokształcące, 17 techników i szkół zawodowych, 10 zasadniczych szkół zawodowych i Szkołę Muzyczną.

Sprawa budowy szkół to ważny problem. Doceniają go mieszkańcy Białegostoku. Ich wkład w budowę tych szkół wyniósł tylko w roku ubiegłym — 5 milionów złotych.

W okresie realizacji planu 6-letniego po raz pierwszy w swej historii Białystok stał się miastem wyższych uczelni. Powstała Akademia Medyczna, Wieczorowa Szkoła Inżynierska, a także Studium Nauczycielskie.

Akademia Medyczna to duma naszego miasta. Wiele zawdzięcza jej całe społeczeństwo. Porównajmy: w 1944 r. na Białostocczyźnie pracowało około 60 lekarzy, w 1950 roku — 113, a w 1960 roku już około 700. Do tego wzrostu w głównej mierze przyczyniła się Akademia Medyczna.

Ten wielki rozwój placówek oświatowych na terenie miasta wymownie świadczy i tym, jak dużą troską Państwo Ludowe otacza sprawę nauki. Inaczej było przed wojną. Kilkanaście szkół podstawowych znajdowało się przeważnie w budynkach nie przystosowanych do nauczania. Spośród kilku szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych połowa była w rękach prywatnych.

*

Na odcinku kultury też musieliśmy zaczynać od nowa. Odbudowaliśmy szereg obiektów kulturalnych, takich jak Teatr im. Al. Węgierki, kino „Ton", itp. Wybudowaliśmy wiele nowych budynków: kino „Pokój", „Syrenę", Kino-Teatr Związków Zawodowych, Dzielnicowy Dom Kultury na Nowym Mieście i szereg innych.

Przy większych zakładach pracy i instytucjach powstały świetlice. Wiele z nich prowadzi działność kulturalno-oświatową, organizuje zespoły chóralne, taneczne, estradowe. Znanym i lubianym w naszym mieście stał się zespół „Kurpie Zielone".

Rozwija swoją działalność Teatr im. Al. Węgierki, Teatr Lalek „Świerszcz", Orkiestra Symfoniczna.

Rośnie sieć czytelników. Wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej wraz z 9 filiami i 20 punktami bibliotecznymi posiada księgozbiór liczący 101.360 tomów i około 12.780 czytelników. Biblioteki są także przy uczelniach, szkołach i zakładach pracy.

Mamy obecnie w Białymstoku 6 szpitali o 1.415 łóżkach, 27 przychodni i 27 ambulatoriów przyzakładowych. Nad zdrowiem pacjentów czuwa ponad 350 lekarzy, 66 lekarzy dentystów i 34 felczerów. Gdy przypomnimy sobie, że w 1939 roku Białystok miał tylko trzy szpitale o 300 łóżkach i jedną przychodnię specjalistyczną, — to zrozumiemy, jak wielki skok zrobiliśmy w dziedzinie rozwoju służby zdrowia. (a)

*

Jakże często narzekamy dziś na handel, złe zaopatrzenie, małą ilość sklepów. No pewno skargi te są słuszne i wszyscy chcielibyśmy kupować artykuły pierwszej jakości, ładne, estetyczne, w coraz ładniejszych i wygodniejszych lokalach sklepowych. Dziś już nie chcemy wspominać tamtych lat, kiedy sklepików było mało i słabo zaopatrzonych. Jedenaście lat temu mieliśmy w Białymstoku 281 sklepów handlu uspołecznionego, a w roku ubiegłym korzystaliśmy już z usług 789 sklepów różnych branż. W ostatnich latach zaczęły się pojawiać sklepy samoobsługowe i preselekcyjne cieszące się dużym powodzeniem klientów. Dzisiaj możemy się już pochwalić sklepami o ładnych, nowoczesnych wnętrzach, np. sklepem z kryształami, muzycznym, PDT, „Delikatesami", sklepem PSS „Jubileuszowym", domami mody. Mamy w mieście 15 sklepów samoobsługowych i 19 sklepów preselekcyjnych.

Na półkach sklepowych pojawia się coraz więcej artykułów przemysłowych — pralek, lodówek, telewizorów, o których 16 lat temu nie mogliśmy nawet marzyć.

Prawdą jest, że wiele domów i ulic nie jest jeszcze skanalizowanych, że wiele ulic czeka na remonty, a wiele sklepów — na nowe lokale i lepsze zaopatrzenie. Mamy jeszcze dużo braków i dużo niedociągnięć w każdej niemal dziedzinie gospodarki. Ale prawdą jest też, że w ciągu tych 16 lat zrobiliśmy wiele. Wydźwignęliśmy miasto z ruin, zgliszcza zamieniliśmy w tętniące życiem dzielnice, pokonywaliśmy wiele trudności, które nas zahartowały do dalszej pracy w rozbudowie miasta. (as)

Odczyty:

o Sejmie, radach narodowych i ordynacji wyborczej

Dnia 15. III. br. w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku odbędzie się odczyt pt. „Obywatel a państwo w świetle ordynacji wyborczej PRL". Odczyt wygłosi prelegent TWP mgr T. Bielas.

Początek o godz. 18.15

*

Do Białegostoku przyjeżdża lektor Ogólnopolskiego Komitetu FJN tow. Pol, który w dniu 16 marca br. wygłosi odczyt pt. „Rola Sejmu i rad narodowych w Polsce Ludowej".

Odczyt wygłoszony zostanie 16 bm. o godz. 14 w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Białymstoku.

Wypadek na budowie

Na budowie prowadzonej przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przy ul. Krakowskiej w Białymstoku, miał miejsce tragiczny wypadek. 46-letni blacharz Kazimierz Wiśniewski, zam. przy ul. Ciepłej 32, spadł z dachu ponosząc śmierć na miejscu. (gor)

ŚRODA

15

marca

Klemensa

„Jak w garncu..."

Nie byłby to prawdziwy marzec, gdyby nie raczył nas na przemian to śniegiem, to deszczem, to znów gradem czy wreszcie słońcem. Krótko mówiąc — „w marcu jak w garncu". Po poniedziałkowej wichurze, wczoraj nie było już takiego „zamieszania" w aurze, chociaż momentami porywy wiatru dochodziły do 10 m na sekundę. Najwyższa temperatura w Białymstoku wyniosła 7 stopni C.

Takie niespodzianki — to jeszcze jedna zapowiedź szybkiej wiosny.

Strażacy w akcji

Ubiegły poniedziałek był bardzo pracowitym dniem naszych strażaków. Białostocka straż pożarna brała udział w gaszeniu pożarów również i w województwie. W Białymstoku straż interweniowała na ul. Mazowieckiej. Około godz. 20 pożar wybuchł w mieszkaniu Czesława Leszczuka przy ul. Mazowieckiej 31. Ogień stłumiono w porę, dzięki czemu tylko niewielka część ściany mieszkania została zwęglona. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa pieca.

Przygotowania

Nawet się nie obejrzymy jak zazieleni się cały Białystok. Zarząd Zieleni Miejskiej od dawna czyni w tym kierunku przygotowania. Poznikały już z ulic „chochoły", które przez zimę ogrzewały co delikatniejsze drzewka, a w wielu punktach miasta przygotowuje się trawniki i klomby. Taką „kosmetykę" obserwowaliśmy wczoraj na Rynku Kościuszki. Klomb na centralnym rondzie z pewnością będzie się wszystkim podobał.

Kącik roztargnionych

W ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych roztargniona pasażerka pozostawiła w taksówce nr boczny „15" — parasolkę. Zgubę odebrać można u właściciela taksówki na postoju przed hotelem. (jap)

W Fastach pracują kobiety...

Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach są w naszym województwie zakładem, zatrudniającym największą liczbę kobiet.

Pracownice fastowskiego kombinatu — to przeważnie młode kobiety, które przyszły tu bezpośrednio po ukończeniu nauki w szkole.

Kilkadziesiąt dziewcząt, które po ukończeniu Szkoły Przysposobienia Zawodowego i praktyki w Bielawie, pracuje w Fastach od roku 1955, a więc od uruchomienia zakładów. Ta pionierska grupa ambitnych kobiet pracuje na przędzalni średnioprzędnej. Przez stałe podnoszenie kwalifikacji i wysoką dyscyplinę osiągnęły one najwyższą wydajność w branży bawełnianej. Do pionierek zakładów w Fastach należą między innymi **Halina Malinowska, Genowefa Ciepłucha, Łucja Korolczuk, Walentyna Wróbel.**

Pionierska grupa dziewcząt ma duży wpływ na pozostałą część załogi, młodsze pracownice, które później rozpoczęły tu pracę. Przykładem starszych koleżanek i one chętnie podnoszą swoje kwalifikacje. Uczęszczają na Uniwersytet Robotniczy, do technikum przyzakładowego, do szkoły.

W Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Fastach pracuje 6 kobiet z wyższym wykształceniem. Są to przeważnie absolwentki politechniki, które przyjechały do Białegostoku, polubiły zakład i osiedliły się tu na stałe. (t)

5 mln zł czeka w banku

W 14 gromadach powiatu oleckiego istnieje 95 kółek rolniczych, z których 7 posiada już pełne zestawy maszyn rolniczych.

Są jednak w pow. oleckim jeszcze takie gromady, jak Świętajno, Wieliczki, Mazury, Sokólki, Babki i Stożne, w których, choć są kółka rolnicze, to na skutek opieszałości prezydiów GRN nie przystąpiły jeszcze do wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa, nie sprowadziły żadnych maszyn.

Tymczasem w banku czeka ponad 5 mln zł niewykorzystanego Funduszu Rozwoju Rolnictwa, przeznaczonego dla powiatu oleckiego.

F. J—L

Handel przed świętami

Gęsi obniżyły lot

Do świąt wielkanocnych mamy jeszcze 3 tygodnie, jednak handel przygotowuje już zwiększone ilości artykułów spożywczych.

W ostatnim tygodniu przed świętami ukaże się w sklepach białostockich 250 tys. sztuk jaj na pisanki.

Nie będzie też kłopotu z gąskami, których cena znacznie spadła. Kilogram gęsi I gatunku kosztował w sklepach 27 zł, a obecnie 20 zł. Kilogram gęsi II gatunku kosztować będzie 18 zł, a nie 24. Obniżka cen na gęsi obowiązuje od 10 marca do 8 kwienia br.

Aby ułatwić zakup gęsi, rady zakładowe mogą zamawiać je w Przedsiebiorstwie Jajczarsko - Drobiarskim w Białymstoku. (as)

KRONIKA milicyjno-SĄDOWA

„UCZCIWY" ZŁODZIEJ

Hieronim Groblewski, zam. w Michałowie, skradł dwa tuczniki z punktu skupu GS. Złodziej na tyle był „uczciwy", że zabierając tuczniki, pozostawił dwa swoje warchlaki. Zamiana ta nie wyszła mu jednak na korzyść. Hieronimem Groblewskim zajęły się organa MO.

„JECHALI" NA OSZUSTWACH

Inspektorzy PZU w Kolnie — Wiesław Sztachelski i Tadeusz Pikuliński wystawiając fikcyjne rachunki za rzekome przejazdy furmankami w celach służbowych, przywłaszczyli 4.396 zł, okradając tym samym PZU. Prokurator Powiatowy polecił ich aresztować.

ZAPALIŁA SIĘ SMOŁA

Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się smoła w zbiorniku na stacji PKP w Mońkach. Winę za spowodowanie pożaru ponosi mieszkaniec Wasilkowa Jan Trochimczuk.

WYKRYTO SPEKULANTÓW

Podczas kontroli dokonywanej na szosie łączącej Białystok z Knyszynem, funkcjonariusze MO z posterunku w Dobrzyniewie zatrzymali Augustyna Grynia, zam. w Białymstoku przy ul. Wasilkowskiej 11, który przewoził 72 kg mięsa cielęcego pochodzącego z nielegalnego uboju. Zatrzymano również Franciszka Dymkowskiego, przewożącego 47 kg. mięsa. (gor)

Dbają o porządek

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. A. Mickiewicza w Grajewie, w trosce o estetyczny wygląd swojej szkoły, przystąpili do wiosennych porządków. Uczennice klasy VII pod kierunkiem nauczycielki Marii Szotko, a uczniowie pod kierunkiem nauczyciela Mirosława Samotycho — starają się współzawodniczyć ze sobą w pracach porządkowych.

W kalejdoskopie sportowym

ŁAPY. W powiatowej spartakiadzie zimowej startowało aż 203 zawodników. Po raz pierwszy w historii Łap zorganizowano mistrzostwa bilardowe. Zwyciężył w nich **Sitkiewicz** przed Górskim (obaj ZNTK Łapy). W szachach najlepszy okazał się **Szydłowski** (LZS Niewodnica), w warcabach **Zajkowski** (LZS Pomygacze), a w tenisie stołowym — **Werpachowski** (TKKF). W podnoszeniu ciężarów najcenniejszy rezultat uzyskał w wadze lekkiej **Dworakowski** (LZS Dworaki), podnosząc w trójboju 275 kg.

W I rundzie rozgrywek A klasy kobiet w siatkówce, mistrzostwo zdobyły zawodniczki **Liceum Pedagogicznego w Łapach,** nie ponosząc ani jednej porażki. Siatkarki Łap wygrały kolejno z MKS II Białystok 3:0 i 3:1 oraz z MKS I Białystok 3:2, 3:1. W drużynie Łap wyróżnia się **Sienkiewicz.**

SZYBA. Jak nas poinfomował ob. Makarewicz miejscowym zespołem piłkarskim LZS, który tak dobrze spisuje się w rozgrywkach klasy B, nie interesuje się prawie nikt. W ramach akcji „kluby pomagają LZS-om" Szybie powinien pomóc ełcki Mazur. Konieczne jest też zainteresowanie się Rady Wojewódzkiej LZS w Białymstoku, RP LZS w Ełku oraz ZMW trudnościami zespołu.

SOKOŁKA. W III Plenum Rady Powiatowej LZS wzięło udział około 70 osób, w tym 20 dziewcząt z kół LZS. Dyskusja na plenum przebiegała pod znakiem troski o jak największy rozwój sportu i szczególnie turystyki. Podstawową bolączką miejscowych sportowców jest brak sprzętu. Wybrano powiatową komisję turystyki wiejskiej, a w skład komisji rady kobiet do spraw sportu i turystyki weszło 9 dziewcząt.

EŁK. Odbyło się tu kolejne plenum Rady Powiatowej LZS, na którym obecni byli również przedstawiciele Zarządu Powiatowego ZMW. Plenum wysunęło m. in. postulaty, co do rozwoju sportu wśród wiejskich dziewcząt. (ko)

B. Sokorska, M. Woźniczko, M. Krzyszkowska i S. Szymański

Artyści Opery Warszawskiej przyjadą do Białegostoku

Już w najbliższym czasie oglądać będziemy w Białymstoku ciekawą, atrakcyjną imprezę organizowaną przez Wojewódzki Dom Kultury. Będą to występy wybitnych artystów Opery Warszawskiej: Bogny Sokorskiej, w wykonaniu której usłyszymy najpiękniejsze arie z oper i operetek, Mariana Woźniczko — śpiew. Zobaczymy także duet baletowy: Marię Krzyszkowską i Stanisława Szymańskiego — złotego medalistę z 1960 r. w Paryżu. Wykonają oni tańce klasyczne i charakterystyczne. Koncert prowadzić będzie Józef Małgorzewski, akompaniament — Józef Sokorski.

Występ odbędzie się w poniedziałek, 20 marca, o godz. 17 i 20 w sali Teatru im. Al. Węgierki. (a)

NA ZDJĘCIU: Bogna Sokorska.

Fot. J. Gojke

Gazeta Białostocka
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa" — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, zast. red. naczelnego 36-16, sekretarz red 29-22 dz. reporterski 45-76 (kier. działu) i 45-97, dz. sport. 36-33, red. nocna 25-38, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rekopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę, przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 84958

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-tego danego miesiąca, PKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa": Białystok, ul. Wesołowskiego 1.